Cena numeru 20 gr (10 Rpf)

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnoszeniem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedyńczego numeru 20 groszy.—Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-ej.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ według cennika Nr. 1: Za wiersz milimetrowy w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy, oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zniżone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 9-ta przed południem. Konta bankowe: Poczt. Konto Czek.: Warszawa Nr. 656. Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 261 — Częstochowa, niedziela 10 listopada 1940 r. — Rok II (XXXV)

Straż na północnym Atlantyku

Niemcy zaciskają silniej swą blokadę — Zniszczenie transportu konwojowanego pojemności 86 tys. BRT. — Błyskawiczna akcja — Przecięto drogę dla posiłków Eire

Berlin, 9 listopada. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: Jednostki niemieckiej marynarki wojennej, operujące na Atlantyku, zniszczyły zupełnie brytyjski transport konwojowany, płynący na północnym Atlantyku główną brytyjską linią, przeznaczoną do dowozu posiłków. Ilość tonażu brytyjskiego, zniszczonego w jednym ataku, wynosi 86 000 BRT.

* * *

Berlin, 9 listopada. — Działalność jednostek niemieckiej floty wojennej na północnym Atlantyku doprowadziła do zupełnego zniszczenia wielkiego brytyjskiego transportu konwojowanego, przy czym w ciągu kilku godzin nieprzyjacielska flota handlowa stopniała o 86 000 BRT.

Sukces ten uzyskano na linii, służącej do transportu posiłków, posiadającej olbrzymie znaczenie dla Anglii, mianowicie na linii północno-atlantyckiej, stojącej pod specjalną ochroną floty brytyjskiej. Transporty konwojowane zestawiane są na zachodnim końcu tej linii, natomiast przy zbliżaniu się do wybrzeży brytyjskich, narażone są na ataki niemieckich łodzi podwodnych. W nocy na 19 oraz na 20 października dwa takie cenne transporty konwojowane padły ofiarą masowych ataków niemieckich łodzi podwodnych. Niemieccy lotnicy są w możności dokonywać ataków na transporty konwojowane nawet w odległości 500 km na zachód od Irlandii. Niemieckie jednostki marynarki wojennej, użyte do wojny handlowej, zdołały dokonać swej skutecznej akcji na oceanicznych wodach Atlantyku, na których nieprzyjaciel czuł się dotychczas bezpieczny. Już pierwsze ogólnikowe wiadomości ze źródeł amerykańskich stwierdzają, jakie zaskoczenie wywołał ten śmiały wyczyn u brytyjskiej admiralicji.

Amerykańskie radiostacje przejęły sygnały S. O. S. dwóch brytyjskich parowców transportowych „Rangitiki", pojemności 16 606 BRT. oraz „Cornish City", pojemności 4 952 BRT. Sygnały te doniosły, że ostrzeliwanie miało miejsce w odległości około 1 000 mil morskich na wschód od Nowej Funladii. Następnie wszelkie dalsze wiadomości urwały się tak, że według doniesienia „New York American" musiano uznać, że cały ten brytyjski transport konwojowany został zniszczony w środkowej części Atlantyku przez niemieckie okręty wojenne. Przypuszczenie to zostało obecnie potwierdzone przez komunikat Naczelnej Komendy Armii Niemieckiej i to w daleko większych rozmiarach, niż podały to początkowo pierwsze doniesienia zagraniczne. Należy z tego wyciągnąć wniosek, że akcja jednostek niemieckich została przeprowadzona błyskawicznie i zupełnie niespodziewanie. Od pozostałych, zatopionych okrętów nawet radiostacje amerykańskie nie zdołały mianowicie ani razu przejąć sygnałów S. O. S. Okręty, wchodzące w skład transportu konwojowanego, w fałszywym poczuciu bezpieczeństwa tej części Oceanu Atlantyckiego nie liczyły się bowiem z niebezpieczeństwem, a ich zaufanie w dalekosiężność brytyjskiej potęgi morskiej spotkało się z rozczarowaniem.

Częstochowa, w listopadzie

Od chwili obsadzenia francuskiego wybrzeża Kanału La Manche i Atlantyku przez wojska niemieckie, oraz od momentu powstania możliwości wyładowania wojsk niemieckich na samym terytorium Wielkiej Brytanii, wysunięto wielokrotnie z kół różnych polityków angielskich i strategów dziennikarskich pytanie, kiedy Anglia zdecyduje się na obsadzenie portów irlandzkich celem stworzenia tam baz obronnych przeciwko atakom niemieckich łodzi podwodnych. Dzienniki angielskie raz po raz podkreślały konieczność pozyskania Irlandii dla sprawy angielskiej. Mr. Halifax, kierownik angielskiej polityki zagranicznej, spotykał się nieustannie z zarzutem, że nie udało mu się dojść do odpowiedniego porozumienia z de Valerą.

Właśnie w ostatnich dniach pod wrażeniem olbrzymich sukcesów niemieckich w wojnie handlowej z Anglią, zwrócono się w angielskiej Izbie Gmin do premiera angielskiego z zapytaniem, kiedy Anglia przystąpi nareszcie do akcji przeciw atakom niemieckim z terenów Irlandii. W związku z tym interesującym będzie niewątpliwie naświetlenie dotychczasowego rozwoju stosunków między Anglią i Irlandią.

Od XII wieku naród irlandzki prowadził nieustanną walkę o wolność. Dopiero w roku 1937 udało się stworzyć nową konstytucję, opierającą się na zasadzie pełnej, międzynarodowej samodzielności Irlandii. Irlandzki premier de Valera w ciągu ostatnich lat czynił nieustanne wysiłki o złączenie obu części wyspy irlandzkiej tj. wolnego państwa irlandzkiego i angielskiej prowincji Północnej Irlandii. W swoich niezliczonych mowach przed parlamentem irlandzkim wskazywał on nieustannie na gwałtowne walki narodu irlandzkiego od powstania wielkanocnego w r. 1916, zakończone dopiero po pięciu latach w r. 1921 uznaniem irlandzkiego wolnego państwa. Znamiennym krokiem do uznania samodzielności Irlandii było skasowanie stanowiska angielskiego gubernatora w r. 1932 i uznanie samodzielności Irlandii przez parlament angielski w r. 1937. Od tego momentu wolne państwo irlandzkie nosi oficjalną nazwę „Eire". Na podstawie układu zawartego pomiędzy Anglią i Irlandią w r. 1921 Irlandia miała płacić rocznie 250.000 funtów odszkodowania, ponieważ zdaniem Anglii wojna podjazdowa prowadzona przez Irlandię przysporzyła rzekomo Wielkiej Brytanii poważne szkody. Ten warunek pokojowy Anglii odczuł naród irlandzki jako znaczny ciężar i jako stałe upokorzenie. Na licznych zgromadzeniach i w niezliczonych rezolucjach wysuwano stałe żądanie, aby rząd irlandzki dążył wszelkimi środkami do zjednoczenia obu części wyspy przedzielonej dotychczas granicą polityczną. Stały nacisk wywierany ze strony Irlandii na Anglię doprowadził w roku 1938 do uznania zupełnej niezależności Irlandii pod względem wojskowym. Dziś pomiędzy Wielką Brytanią i Irlandią istnieje tylko ... luźny łącznik w osobie króla an... ry pod pewnymi waru... ...niem. (c)

Ofensywa włoska w Grecji
rozwija się na froncie nad Kalamas

Włoskie nurkowce przebojowym atakiem zlikwidowały próbę koncentracji wojsk greckich

Rzym, 9 listopada. — Usiłowania wojsk greckich celem przejścia do ofensywy — o czym niedawno mogła być mowa — jak wiadomo miała się odbyć na odcinku Floriny w miejscu niedaleko t. zw. małego jeziora Presba, oraz na górskim odcinku Kapestrica.

Jezioro to leżące na pograniczu Albanii, Jugosławii i Grecji składa się z dwóch części, z których południowa, zwana Małym Jeziorem, łączy się z terenem Grecji długą i rozciągającą się na znacznej przestrzeni powierzchnią. Jugosłowiański brzeg jeziora Presba chroni stromy i wysoki łańcuch górski, dostępny od strony południowej u podnóża Małego Jeziora. Z tego miejsca zamierzali Grecy wykorzystać dla swej akcji obydwa brzegi tej bardzo głębokiej zatoki, która leży przy granicy Albanii.

Na podstawie włoskich komunikatów, ofensywne wysiłki Greków zostały wyprzedzone akcją włoskiego lotnictwa. Zaatakowało ono greckie stanowiska na tym odcinku, hamując wszelkie działania ofensywne. Włoskie samoloty pokonując poważne trudności, opuściły się z wysokości 4.000 na 2.000 metrów nad powierzchnię jeziora, po czym zaatakowały skoncentrowane tam oddziały wojsk greckich, zmuszając je do wycofania się.

Łącznie z tym udało się lotnikom włoskim zaatakować stację kolejową oraz tory kolejowe we Florinie, oraz na wschód od niej położone miejscowości Molite i Wewe, jak również rejon na wschód od szosy prowadzącej do Kapestricy. Wskutek tych ostatnich ataków przerwano komunikację na drodze łączącej Gavros z Vassileia.

Z odcinka frontu Kalamas, informują że wskutek trwałej ulewy, rzeka wystąpiła z brzegów i w niektórych miejscach szerokość jej dochodzi do 60 m. Szybkość nurtu rzeki dochodzi do 7 m na sekundę. Na tym odcinku musieli włoscy pionierzy pokonywać olbrzymie trudności, aby umożliwić transporty wojsk, artylerii i amunicji z pozycji rezerwowej.

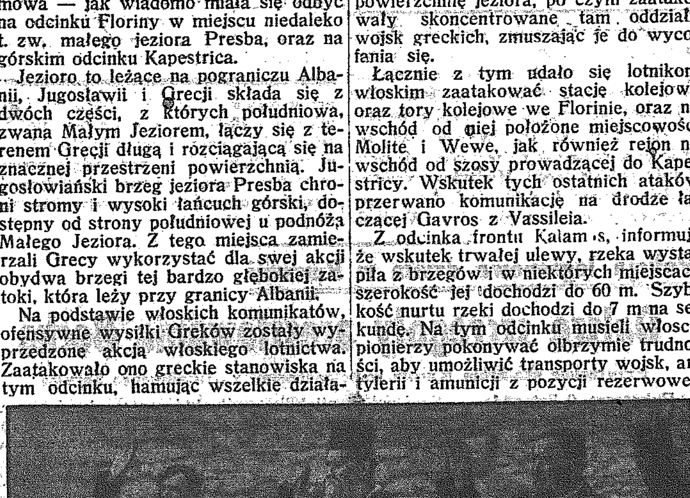

Albańczycy, mieszkający w Grecji, witają zwycięskie wojska włoskie. (Foto-telegram z frontu nad rzeką Kalamas).

CYNICZNY LIST CHAMBERLAINA

Chamberlain nie żałuje, iż nie dotrzymał słowa, danego Sikorskiemu

Sztokholm, 9 listopada. — B. premier Chamberlain przesłał niedawno na ręce gen. Sikorskiego list, w którym wspomina, że „jak mu zapewne wiadomo, często spotykał się z głosami krytyki z powodu udzielenia gwarancyj Polsce, których to gwarancyj jednak nie urzeczywistnił. **Uważam za stosowne zakomunikować Panu, że nigdy nie żałowałem, iż to uczyniłem"**

MARSZ. PÉTAIN NA WIZYTACJI

Owacje ludności w Tuluzie i w Marsylii

Zurych, 9 listopada. — Szef państwa francuskiego marszałek Pétain udał się w podróż wizytacyjną do południowych departamentów Francji, do Tuluzy i Marsylii. W podróży tej towarzyszą mu sekretarz stanu Paweł Baudoin i minister spraw wewnętrznych Peyrouton. Agencja Havasa donosi, że marszałek Pétain był wszędzie serdecznie witany przez ludność.

malnym reprezentantem na zewnątrz. Doniosłe znaczenie dla przyszłego rozwoju stosunków posiada również niemiecko-irlandzka deklaracja przyjaźni, złożona dnia 31 sierpnia 1939 r., która m. in. stwierdza, że Irlandia pragnie zachować ścisłą nieutralność w każdym konflikcie pomiędzy Niemcami i Anglią i pod żadnymi warunkami nie pozwoli się wciągnąć do jakiejkolwiek akcji wojennej. W kilka dni później, 4 września 1939 r. parlament irlandzki zażądał od Wielkiej Brytanii zwrotu prowincyj północno-irlandzkich i w związku z tym wypowiedział formalnie wojnę rządowi północno-irlandzkiemu. Od tej chwili irlandzka partia republikańska prowadzi wojnę na wzór metod powstania wielkanocnego z r. 1916 z tymi elementami w północnej Irlandii, które pragną przeszkodzić naturalnemu zjednoczeniu obu części tego państwa wyspiarskiego.

Winston Churchill w swej ostatniej mowie w Izbie Gmin ponownie poruszył problem irlandzki, przy czym oświadczył, że rząd angielski rozważa sprawę utworzenia baz operacyjnych w portach irlandzkich. On, to jest Winston Churchill, powitałby z radością możliwość uzyskania jakichkolwiek pozytywnych rezultatów w wyniku rozmów z de Valerą. Kwestia ta zainicjowana przez angielski parlament została niezwłocznie podchwycona przez prasę angielską, doprowadzając w rezultacie do niezliczonych kombinacyj na temat ewentualnej akcji angielskiej na południowym i zachodnim wybrzeżu Irlandii. Odpowiedź Irlandii na te dążenia angielskie nie pozwoliła zbyt długo na siebie czekać. Ostatnio premier irlandzki oświadczył wobec parlamentu irlandzkiego, że odrzuca pomysł prowadzenia jakichkolwiek rozmów z jakimikolwiek angielskimi mężami stanu w sprawie udzielenia baz irlandzkich dla angielskich celów wojennych. Irlandia prowadzi politykę ściśle neutralną i cała jej uwaga jest zwrócona wyłącznie na utrzymanie swej samodzielności, oraz na zjednoczenie oderwanych jeszcze dotychczas od Irlandii prowincyj. Irlandia jest zdecydowana odrzucić siłą wszelkie mieszanie się do swej polityki i bronić każdej piędzi swej ziemi.

To zdecydowane stanowisko Irlandii stanowi nową klęskę dla polityki angielskiej. Słowa de Valery znajdą należyty oddźwięk przede wszystkim w krajach zamieszkałych szczególnie silnie przez Irlandczyków oraz ludność pochodzenia irlandzkiego. W Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii żyje przeszo 20 milionów ludności pochodzenia irlandzkiego, która w ubiegłych dziesiątkach lat złożyła niejeden dowód solidaryzowania się ze sprawą irlandzkiego wolnego państwa. Stawka, o jaką toczy się gra dzisiaj posiada jeszcze większą wagę niż wszystkie dotychczasowe i niewątpliwie będzie ona stanowiła dla narodu irlandzkiego drogowskaz we wszystkich decyzjach, jakie jeszcze przypadnie mu powziąć.

Oświadczenie de Valery

Irlandia broni swej neutralności

Dublin, 9 listopada. — Irlandzki prezydent rady ministrów i minister spraw zagranicznych de Valera dał następującą niedwuznaczną odpowiedź na podejrzliwe wypowiedzi Churchilla o irlandzkich portach:

„Jak już często mówiłem, pragniemy utrzymywać przyjacielskie stosunki z narodem Wielkiej Brytanii i z innymi narodami, zrozumiałe jest, że chcemy stać na przyjacielskiej stopie z Wielką Brytanią, ponieważ leży ona w najbliższej odległości od nas. Być może, chociaż mam nadzieję, że to nie będzie miało miejsca, znajdziemy się przed ciężkim kryzysem. Jeżeli stawimy mu czoła, to uczynimy to dlatego, że wiemy, iż nasza sprawa jest słuszna. Odstąpienie portów nie wchodzi w rachubę, jak długo nasz naród pozostanie neutralnym. Każde usiłowanie jakiejś ze stron prowadzących wojnę wywarcia na nas nacisku, zakończyłoby się przelewem krwi. Jak długo obecny rząd pozostanie przy władzy, będziemy bronić naszych praw do tych portów lub jakiejkolwiek części naszego terenu, przeciwko każdemu, kto by je naruszył."

De Valera dodał, że nie jest prawdą, jakoby niemieckie łodzie podwodne zaopatrywane były w owych portach w materiał pędny i środki żywnościowe, i na zakończenie swojego oświadczenia wyraził życzenie, aby Irlandia mogła pozostać neutralną. Na tę politykę neutralności, podkreślił, zgadza się parlament i cały naród. Oświadczenie de Valery wywołało żywe komentarze.

Eksplozje w dokach Tilbury

Berlin, 9 listopada. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: Jak już podano do wiadomości w doniesieniu nadzwyczajnym, operujące na wodach Atlantyku okręty marynarki wojennej rozbiły całkowicie brytyjski transport konwojowany, płynący szlakiem północno - atlantyckich, zatapiając równocześnie 86.000 br. t. r. nieprzyjacielskiego tonażu handlowego. W dniu 7 listopada i w nocy z 7 na 8 listopada zaatakowało lotnictwo niemieckie szereg ważnych obiektów wojskowych w Londynie na terenie Anglii południowej i środkowej, oraz na wodach terytorialnych angielskich. Wskutek nalotu na Londyn i obrzucenia bombami doków w Tilbury powstały tam większe i mniejsze pożary, które szybko rozszerzały się. W zakładach przemysłowych i fabrykach motorów lotniczych w Coventry powstał po bombardowaniu szereg eksplozyj i następnie wybuchł wielki pożar. W czasie przygotowań do nocnych lotów na lotnisku Scampton zaatakowano z niską w locie nurkowym, oraz obrzucono bombami i ostrzeliwano z karabinów maszynowych teren lotniska, wskutek czego większa ilość samolotów uległa uszkodzeniu, zaś w hangarach wybuchł pożar. W wyniku celnego zrzucenia bomb zniszczono magazyny i składy w Brixton. W Dover zauważono celność bomb w pobliżu portu. Jednostki marynarki nieprzyjacielskiej, które pod osłoną nocy usiłowały zbliżyć się do wybrzeża flandryjskiego, zostały odparte dzięki koncentrycznemu ogniowi dział marynarki wojennej i armii lądowej, oraz ciężkiej artylerii przeciwlotniczej. Eskadra bojowych samolotów nurkowych, jak już doniesiono — zaatakowała przed ujściem Tamizy poważniejszy transport konwojowany, przy czym obrzuciła bombami krążownik pojemności 10.000 ton, który został poważnie uszkodzony. Pewien statek handlowy tejże samej wielkości, otrzymał celne trafienie w przednią część pokładu i pochylony pozostał w miejscu. Jeden statek transportowy pojemn. 5.000 brt. został unieruchomiony celnym pociskiem, a następnie podpalony. Inny statek handlowy pojemności 5.000 brt. zatonął wskutek olbrzymiej eksplozji. W rejonie morskim w pobliżu hrabstwa Norfolk udało się zatopić nieprzyjacielski statek handlowy, zaś na innym wzniecić pożar. Nieco dalej na południe innych statek handlowy pojemn. 6.000 brt. został dwoma celnymi bombami tak poważnie uszkodzony, iż pozostał na miejscu otoczony kłębami dymu. W związku z walkami powietrznymi, jakie przy tej okazji miały miejsce zestrzelono szereg samolotów nieprzyjacielskich. W nocy z 7 na 8 listopada dokonały brytyjskie samoloty nalotów na teren Niemiec zachodnich, przy czym zrzuciły bomby eksplodujące i zapalające. W kilku miastach Nadrenii wynikły uszkodzenia domów. Zanotowano zabitych i rannych. Ogólne straty nieprzyjaciela wyniosły we czwartek 11 samolotów i jeden balon zaporowy. 3 niemieckie samoloty zaginęły.

Bombardowanie oazy Siwah

Rzym, 9 listopada. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: Operacje na froncie Epiru rozwijają się nadal. Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych rozwijało nasze lotnictwo akcję bojową obrzucając powtórnie bombami szosę w rejonie jeziora Presba, oraz twierdzę na Korfu, przy czym uzyskało szereg celnych trafień. Wszystkie nasze samoloty powróciły do swych punktów wylotowych. Jednostka bojowa składająca się z 6-ciu nieprzyjacielskich samolotów zaatakowała Valonę, jednak została zniszczona wobec natychmiastowej akcji lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej. 4 samoloty zostały zestrzelone, zaś 2 dalsze prawdopodobnie zestrzelone. Część załogi tych samolotów opuściła się przy pomocy spadochronów. Dwóch angielskich pilotów wzięto do niewoli. Na terenie Afryki Północnej nasze sztafety lotnicze zaatakowały lotnisko i pozycje nieprzyjacielskie w oazie Siwah, która była bombardowana i ostrzeliwana w niskich lotach z karabinów maszynowych, skutkiem czego nieprzyjaciel poniósł poważne straty w ludziach i materiale wojennym. Dwa samoloty typu „Lysander" uległy podpaleniu na ziemi. Ostrzeliwane przez lądową artylerię przeciwlotniczą nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły 3 bomby na dworzec kolejowy w Brindisi oraz 2 bomby zapalające w okolicy dworca kolejowego, które uszkodziły tory kolejowe, przerwały rurociąg i uszkodziły jeden wagon kolejowy. W jednym z domów prywatnych wybuchł pożar, który jednakże został natychmiast ugaszony; nie było żadnych ofiar.

Nożycami przez prasę

„Kupcy powinni spowodować utworzenie Wydziału Badań, aby przeciwstawić się coraz bardziej wzrastającej liczbie tych, którzy ciągną zyski z wojny, a którzy obecnie stają się coraz bardziej niemożliwi do zniesienia." („Daily Herald", Londyn.)

„Bieda w Egipcie jest tej zimy szczególnie duża, ponieważ wskutek bezwzględnej ewakuacji większych egipskich miast i tak zwanych „stref wojskowych" przez Anglików setki tysięcy znalazło się bez schronienia." („Abram", Kairo.)

„Już na długo przed włoskim ultimatum znajdowały się na Krecie brytyjskie siły wojskowe, a właśnie ten fakt stanowi jedną z przyczyn włoskich działań przeciw Grecji." („Agenzia Stefani", Rzym.)

—o—

EDEN ZNÓW MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH?

Nowi kandydaci na szefów Foreign Office — Eden powrócił do Anglii

Berno Szwajcarskie, 9 listopada. — Na łamach prasy angielskiej omawiana jest możliwość objęcia przez ministra wojny Edena, po jego powrocie z podróży afrykańskiej, stanowiska ministra spraw zagranicznych. Jako kandydat na to stanowisko wymieniony jest również Lord Cranborne, który przy ostatniej rekonstrukcji gabinetu objął tekę ministra dominiów brytyjskich. Jak donosi agencja Reutera w ostatnich dniach Eden, po ukończeniu podróży po Bliskim Wschodzie powrócił do Londynu. Komunikat ten jest bardzo lakoniczny.

ODBUDOWA NA DALEKIM WSCHODZIE

Rozszerzenie zakresu współpracy między Japonią, Mandżukuo i Chinami

Hsingking, 9 listopada. — Jak donosi dziennik „Kokutsu" postanowił rząd Mandżukuo [illegible] porozumieniu z Japonią o[illegible] nad[illegible]ólne zasady współpracy w [illegible] podarczej między Japonią, [illegible]inami. Celem stworzenia obustronnej samowystarczalności obronnej Mandżukuo wzmocniło w ramach swego planu 10-letniego gospodarcze stosunki z Japonią, a przede wszystkim zaś z Chinami północnymi i Mongolią wewnętrzną. Kiedy bowiem Japonia kłaść będzie główny nacisk na wytwórczość przemysłu precyzyjnego, Mandżukuo popierać będzie przemysł elektrotechniczny oraz chemiczny, wreszcie górnictwo. W planie przewidziano imigrację japońskich osadników do Mandżukuo, która ma mieć na celu podniesienie stanu rolnictwa i leśnictwa. Plan 10-letni przewiduje ponadto system rozrachunkowy i koordynację środków przewozowych między Japonią, Chinami i Mandżukuo.

Policja legionowa działa w Rumunii

Dalsze szczegóły aresztowania Becka

Przyjaciele eks-króla Karola współpracowali z „Intelligence Service"

Bukareszt, 9 listopada. — Szef policji legionowej, który położył wybitne zasługi z racji odkrycia szpiegowskiej akcji w rumuńskim zagłębiu naftowym, udzielił ciekawych szczegółów tej afery jednemu z dziennikarzy zagranicznych. Z udzielonych przez niego informacyj wynika, że regime eks-króla Karola pracował ręka w rękę z angielskimi sabotażystami.

„Znajdujemy się wciąż jeszcze w ogniu walki — oświadczył szef policji — a policja była najważniejszym instrumentem regimu eks-króla Karola przeciwko ruchowi legionowemu. Jeśli w obecnych rządach policja miałaby objąć służbę bezpieczeństwa w państwie narodowo - legionowym, to wymaga ona gruntownej reorganizacji i wyeliminowania wszystkich zbrodniczych elementów. Policja musi być na nowo wychowana i owiana nowym ożywczym duchem. Na dowód swych twierdzeń szef policji udzielił szczegółów, dotyczących aresztowania b. ministra spraw zagranicznych Becka. „Na krótko przed aresztowaniem Becka — mówił szef policji — była legionowa policja poinformowana o jego zamiarach ucieczki. Beck przekupił kilka osób, które strzegły domu, w którym on mieszkał. Bezpośrednio po przejęciu władzy, legioniści wzięli w swe ręce państwowy aparat policyjny, a fakt ten został przemilczany. Przypadkowo więc Beck natknął się na szefa policji legionowej, który nie zdradził mu tego szczegółu, a równocześnie powiadomił swego szefa i ze swej strony poczynił wszystko, aby uniemożliwić Beckowi zrealizowanie powziętego zamiaru."

O współpracy angielsko-rumuńskiej pod płaszczykiem neutralności wyraził się szef policji w sposób następujący: „Zostało w sposób niedwuznaczny udowodnione, że regime Karola współpracował ściśle z Anglikami. Pewien brytyjski rzeczoznawca, który znał plan zniszczenia zagłębia naftowego z r. 1916 i otrzymał w r. 1939 pełnomocnictwo od angielskiego attache wojskowego na wykonanie nowego, aktualnego planu, omawiał go w szczegółach z odnośnymi czynnikami rumuńskiego sztabu generalnego. Przygotowania do aktów sabotażu czynione były z wiedzą rumuńskich czynników urzędowych."

W sposób zdecydowany odrzucił szef policji wszelkie przypuszczenia, jakoby władze rumuńskie zainicjowały te rozmowy i za łapówki przeszły dobrowolnie do współpracy z Anglikami. „Te ważne sprawy omawiali i załatwiali kierownicy regimu Karola." W większości wypadków miał o tym decydować osobiście król. Karol był szczegółowo informowany przez b. ministra dworu królewskiego i sieć jego agentów o najważniejszych pociągnięciach. Niezależnie od tego Anglicy przekupili poważną ilość urzędników średnich i niższych stopni.

* * *

Londyński „Daily Mail" donosi, że b. król Karol oświadczył, iż przed kilku laty zaślubił panią Lupescu w Londynie. B. król Karol poruszył wszystkie sprężyny, aby nie dopuścić do wydania pani Lupescu władzom rumuńskim.

SWOBODA DLA ROOSEVELTA

Ustąpienie amerykańskiego ministra spraw wewnętrznych Ickesa

Waszyngton, 9 listopada. — Minister spraw wewnętrznych Ickes wręczył prezydentowi swoją dymisję. Na konferencji prasowej oświadczył on, że pragnął w ten sposób dać Rooseveltowi możliwość przekształcenia gabinetu.

—o—

Brak masła w Sztokholmie. Ponieważ rząd szwedzki nie mógł się jeszcze zdecydować na zracjonalizowanie rozdziału masła i ponieważ dzięki temu prywatnemu gromadzeniu zapasów pozostawiono wolną drogę, przy końcu ub. tygodnia panowały na sztokholmskim rynku, według relacji gazet, znowu chaotyczne warunki. W przeważnej części sklepów w obrębie i w okolicy Sztokholmu nie można było w sobotę w ogóle dostać masła. Natomiast w pokątnym handlu masło sprzedawane było prawie za podwójną cenę. Również przydział mleka zmniejszono w sobotę do 75 procent normalnego zużycia.

Wydawnictwo

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Listopad 10 Niedziela

Dziś: Andrzeja
Jutro: Marcina
Wschód słońca o godz. 8,12
Zachód „ „ 17,15
Temperatura w dn. 9 b. m. o g. +2° C., o g. 10+4° C.

Dyżury nocne aptek. Ostatnio wydane zostało rozporządzenie, regulujące dyżury nocne aptek we wszystkich miastach Dystryktu Radomskiego. Na podstawie tego zarządzenia dyżur nocny aptek trwa przez cały tydzień od poniedziałku do poniedziałku. W Częstochowie w przyszłym tygodniu dyżur nocny przypada na apteki: Nowy Rynek 6, Z. Szostakiewicz i Wieluńska 18, I. Otrębski.

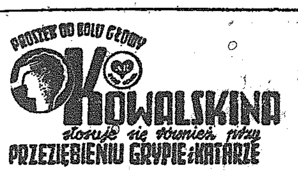

Dyżury świąteczne lekarzy. Ponieważ zwykle w okresie zimowym następuje gwałtowny wzrost chorób zakaźnych, Zarząd Miejski w zrozumiałej trosce o zdrowie mieszkańców, powołał z początkiem listopada lekarzy i felczerów do akcji społeczno-sanitarnej, celem zwalczania chorób zakaźnych i czynników je wywołujących. Całe miasto podzielone zostało na rejony, w których pracują pomocnicze siły lekarskie. — Chcąc przyjść ludności z jak najdalej idącą pomocą, lekarze przyjmować będą również w niedzielę. Poniżej podajemy plan dyżurów świątecznych lekarzy Polaków w dniu 10 b. m.:

Orzechowski Wiktor, internista, Aleja Wolności 10. Karczewski Władysław, chirug, Najśw. Maryi Panny 24. Bielunas Jan, laryngolog, Najśw. Maryi Panny 33. Kahl Władysław, ginekolog, Dąbrowskiego 6. Marczewski Józef, okulista, Focha 17. Szczepańska - Jasińska Felicja, dentystka, Waszyngtona 61/63.

Prócz powyższych urzędują również lekarze żydzi.

Powrót J. E. ks. Biskupa D-ra Teodora Kubiny. Biskup-Ordynariusz diecezji częstochowskiej J. E. ks. Dr Teodor Kubina po całotygodniowej nieobecności powrócił z wizytacji pasterskiej, której dokonywał w Zagłębiu Dąbrowskim w parafiach: Porąbka, Zagórze, Piaski, Milowice, Stary Sosnowiec i w śródmieściu Sosnowca pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny. W każdej z wymienionych parafij podczas wizytacji były odprawiane bardzo uroczyste nabożeństwa przy udziale licznego duchowieństwa i wielkich rzesz wiernych.

Po ukończeniu tych uroczystości J. E. ks. Biskup Dr Teodor Kubina udzielił św. Sakramentu bierzmowania starszym i młodszym. Ogółem przystąpiło do bierzmowania 4 000 wiernych. (m)

WŚRÓD WYDAWNICTW...

Dziennik Urzędowy dla Generalnego Gubernatorstwa. W ub. miesiącu, dnia 26-go października, ukazał się pierwszy numer Dziennika Urzędowego dla Generalnego Gubernatorstwa. Wydawany on będzie w czwartki, stosownie do potrzeby, co najmniej raz w tygodniu. Władze i przedsiębiorstwa winny się szczególnie zainteresować tym wydawnictwem.

Na pierwszej stronie Dziennika Urzędowego czytamy rozporządzenie o ogłaszaniu obwieszczeń w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 18 października 1940 r.

A więc o ile na podstawie ustawowych postanowień należy ogłaszać obwieszczenia w dziennikach urzędowych, gazetach, czasopismach lub innych drukach, ogłaszanie winno być w przyszłości dokonywane w Dzienniku Urzędowym dla Generalnego Gubernatorstwa, chyba że w rozporządzeniach postanowiono inaczej.

Obwieszczenia, które w czasie od dnia 1 września 1940 r., do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia ogłoszone zostały w „Krakauer Zeitung", nie tracą mocy. Rozporządzenie o ogłaszaniu obwieszczeń w Dzienniku Urzędowym dla Generalnego Gubernatorstwa weszło w życie z dniem 26 października 1940 r. Ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym ogłaszane są w dwu językach — polskim i niemieckim.

Dziennik Urzędowy zamawiać należy pod następującym adresem: Kraków 1, skrytka pocztowa 110. Prenumeratę wpłacać można na pocztowe konto czekowe — Warszawa Nr 400.

Na srebrnym ekranie. „Tancerki" — tytuł filmu, wyświetlanego obecnie w kinie „Eden" mówi sam za siebie. Dole i niedole życia tancerki, konflikty i nieporozumienia są tematem bardzo ładnego, efektownego w dekoracji filmu. Tancerka Jenny Hill, oszukana i wyzyskana przez swego męża, rzuca go i organizuje własny zespół girls pod swoim imieniem. Jonny Hesters pragnie za wszelką cenę pozbyć się groźnej konkurencji tancerek Jenny Hill, które swym wdziękiem zdobywają coraz to większe powodzenie. Hesters używa podstępu i postanawia rozbić jej zespół przez swych agentów Torstona i Svingtona, którzy usiłują pozyskać dla siebie pierwszą tancerkę Normę. Niestety, wszelkie próby idą na marne, ponieważ Svington zakochuje się w Normie, rzuca swe niedogodne stanowisko i zabiera się do uczciwej pracy. Poprzez konflikty i starcia grupa tancerek Jenny Hill dochodzi do swego celu — powodzenia i sławy.

Film nieźmiernie ciekawy odsłania zakulisowe sprawki i tajemnice życia w kabaretach. Piękne dekoracje i melodie muzyczne przyczyniają się, że film ten ma zapewnione powodzenie.

W rolach głównych wystąpili: Charlotte Thielle, Lucie Höflich, Irene v. Meyendorf, Carola Höhn i cały zespół zgrabnych girlasek.

Nadprogram — dźwiękowy dodatek z Generalnego Gubernatorstwa.

Paskarzom pod rozwagę! Wielokrotnie pisaliśmy już o bardzo wysokich cenach na pewne produkty pierwszej potrzeby, czyli o uprawianiu t. zw. paskarstwa, ale nie wszyscy widocznie chcieli nas zrozumieć i słowa nasze pozostały niestety głosem „wołającego na puszczy". Tymczasem niektórych spotkała już zasłużona kara a innych niechybnie jeszcze spotka. W ostatnim czasie bowiem władze zamknęły z wyżej wspomnianych powodów, parę sklepów, a właścicieli pociągnęły do odpowiedzialności karnej. Niechaj powyższe będzie przestrogą dla tych ludzi, którzy wykorzystują warunki i usiłują robić fortuny. Niechaj mają oni na względzie, że takie machinacje nie są zgodne ani z prawem, ani etyką chrześcijańską, ani moment z pewnością najbardziej przekonywujący, z ich własnym interesem. Podsuwamy więc tym ludziom naszą przestrogę do rozważenia, wyciągnięcia odpowiednich wniosków i wcielenia ich w czyn. (t)

Z sali sądowej

Nie bała się policji — dostała 3 miesiące aresztu. Sąd Grodzki w Częstochowie rozpatrywał sprawę Genowefy Kowalczyk, lat 22 ze wsi Kobyłczyce, gm. Wancerzów, oskarżonej o spowodowanie uszkodzenia ciała A. K.

Pokrzywdzona A. K. jako nauczycielka bez pracy wyjechała na rowerze na wieś, aby tam nabyć nabiału. I oto w dniu 16 sierpnia 1940 r. w Kobyłczycach udała się do gosposi Genowefy Kowalczyk, która sprzedała jej 12 jajek po zgodzonej cenie. Kiedy p. A. K. kupione jajka zapłaciła i spakowała — wtedy oskarżona zaczęła zrzędzić, że je sprzedała za tanio. W tym czasie weszła do mieszkania matka oskarżonej, która również wyrażała się z grymasem, a gdy p. A. K. chciała wyjść z mieszkania — obie wieśniaczki podniosły krzyk i zastąpiły jej drogę, aby oddała jajka. Pani A. K. chciała to uczynić dla spokoju i zgody — jednak oskarżona Kowalczyk jak i jej matka nie tylko nie uspokoiły się, ale jeszcze zaczęły ją wymyślać nazywając złodziejką i innymi brudnymi słowami. Wobec tego pokrzywdzona p. A. K. skierowała się do wyjścia, wtedy matka oskarżonej pchnęła ją tak, że wypadła do sieni, a oskarżona Kowalczyk rzuciła za nią długim kuchennym nożem, który trafił p. A. K. w rękę. Zraniona ręka silnie krwawiła, musiała zatem bezzwłocznie udać się do lekarza na opatrunek. Gdy pokrzywdzona zaznaczyła, że o tym zamelduje policji — na to jej oskarżona Kowalczyk oświadczyła: „Dużo mi tam zrobicie — polskiej policji się nie boję".

Sąd rozważywszy sprawę postanowił Genowefę Kowalczyk uznać winną dokonania zarzucanego jej czynu i skazał ją na 3 miesiące aresztu. (m)

Zapomniał, że... ma żonę i dziecko. Niejaki Aleksander Sentkiewicz z Radomska ożenił się przed kilku laty z Leokadią F., krawcową w jednej z wiosek w pobliżu Piotrkowa. Gdy jednak z małżeństwa tego przyszło na świat dziecko, Sentkiewicz porzucił żonę i wyjechał z zamiarem udania się do Rosji sowieckiej. Został on jednak schwytany na granicy i po odsiedzeniu kary więziennej tułał się po całym kraju przez 2 lata, t. j. aż do wybuchu obecnej wojny. Wkrótce po zakończeniu działań wojennych w Polsce Sentkiewicz znalazł się w Częstochowie i tu poznał młodą wiejską dziewczynę, Walerię Z., z zawodu służącą, z którą zawarł bliższą znajomość i po krótkim czasie poślubił ją, zapominając, że jest człowiekiem żonatym. Jakimś trafem jednak pierwsza jego żona dowiedziała się o bigamii niewiernego męża i oskarżyła go przed policją oraz wytoczyła proces. Sentkiewicza z pewnością nie minie zasłużona kara. (c)

Skradł scyzoryki. Sąd Grodzki w Częstochowie rozpatrywał sprawę A. S., lat 22, zamieszkałego w Częstochowie, oskarżonego o zabranie w celu przywłaszczenia 26 scyzoryków na szkodę firmy „Działoszyński". Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy, wyjaśniając, że zabrał scyzoryki dlatego tylko, że zarabiał w fabryce bardzo mało, przeciętnie 16 złotych tygodniowo, co mu nie wystarczało na utrzymanie. Przed wojną zarobek jego wynosił więcej, to nie łakomił się na takie rzeczy.

Sąd, rozważywszy sprawę, skazał go na 1 tydzień aresztu. (m)

POLACY MOGĄ PRZEKAZYWAĆ OSZCZĘDNOŚCI

Transfer zarobków do Generalnego Gubernatorstwa

Kraków, 9 listopada. — Minister Gospodarki Rzeszy stwierdził, że robotnicy z Generalnego Gubernatorstwa usiłowali w ostatnim czasie częstokrotnie przewieźć swoje oszczędności zarobkowe w walucie niemieckiej przez granicę. Robotnicy tłumaczyli się przy tym, że nie było im znane

Wody mineralne naturalne
Bad Salzbrunn
Katar, astmę, grypę leczy woda OBERBRUNNEN
Do nabycia w aptekach i skład. aptecz.

przez urząd czekowy w Warszawie. Ażeby przekazywanie oszczędności zarobkowych uniknąć w przyszłości nieporozumień, kierownicy zakładów pracy w Rzeszy zobowiązani są poinformować odpowiednio swoich robotników z Generalnego Gubernatorstwa. Polscy robotnicy z Generalnego Gubernatorstwa, przyjęci bez zezwolenia odnośnych władz przydziałowych, muszą być przy przekazywaniu zarobków tak samo traktowani, jak tacy, których zapośredniczyły urzędy pracy.

W związku z tym komunikuje Minister Pracy Rzeszy dodatkowo, że zgadza się on — wobec istniejących szczególnych okoliczności dla transferu zarobków polskich robotników — w porozumieniu z Ministrem Gospodarki Rzeszy na to, by uznano przybyłych bez zezwolenia polskich robotników z Generalnego Gubernatorstwa, dodatkowo jako przez niego zapośredniczonych i by tym sposobem umożliwiono im transfer zarobków.

Andrzejki

Jesienią, kiedy wszystkie roboty w polu skończone, następuje zwykle na wsi czas wypoczynku. Nie brak wprawdzie pracy w dzień, ale w długie wieczory, wypełnione przędzeniem, porządkami zimowymi i odpoczynkiem, trzeba było też znaleźć jakąś rozrywkę i stąd powstały zapewne zwyczaje wróżb w wigilię św. Andrzeja w listopadzie. Zwyczaje te zachowały się do dnia dzisiejszego i to nie tylko na wsi, która z natury rzeczy jest bardzo konserwatywna, ale i w miastach. Czy kto wierzy, czy nie wierzy, lubi powróżyć sobie, co go czeka, a młode główki zaprząta przede wszystkim myśl, kto będzie tym wybranym, czy wybraną na całe życie i czy to już niedługo?

Najrozmaitsze są rodzaje wróżb. Na wodę leje się roztopiony wosk lub ołów i z zastygłych figur przepowiada się przyszłość. W łupiny orzecha wkładają zapalone świeczki z naklejonymi imionami i puszczają na wodę; które imiona popłyną ku sobie i łupiny się zetkną, to i same osoby pobiorą się niezawodnie. W okolicach Warszawy i Lublina dziewczęta używają następującego sposobu dla dowiedzenia się, która z nich pierwej wyjdzie za mąż. Każda osobno piecze placek, który naznacza, ażeby go potem między innymi mogła odróżnić. Takie placki kładą na stołki i puszczają psa mocno wygłodzonego; której dziewczynie pies placek porwie najpierw, ta najprędzej znajdzie męża.

Do innej jeszcze wróżby używa się trzewika, którym mierzy się przestrzeń od ściany naprzeciwko drzwi aż do progu. Pierwszy raz stawia się trzewik obrócony noskiem ku drzwiom, co znaczy rychłe zamążpójście, drugi raz wykręca się piętą, co znaczy przeciwnie. Co będzie przy progu, nosek czy pięta, oto emocjonujące zakończenie wróżby.

W sandomierskim i krakowskim dziewczęta ustawiają naprzeciw siebie dwa duże zwierciadła, a między tymi dwie zapalone świece. Wpatrując się, w chęci ujrzenia postaci przyszłego męża, dziewczyna musi odliczyć w odbitym świetle zwierciadeł świec 24 i odróżnić każde światło. Głębokie milczenie powinno ją otaczać wokoło i wtedy ujrzeć ma w zacieniu postać narzeczonego.

Spisuje się również imiona znajomych chłopców na karteczce i te wkłada się pod poduszkę; kładąc się spać, dziewczęta starają się zapamiętać sny, mają one bowiem stanowić pewną wróżbę. Przed pójściem spać należy odmówić modlitwę do św. Andrzeja oraz następującą formułkę:

„Proszę Ciebie, Panie Boże,
Gdy się dzisiaj spać położę,
Niech mi się ten chłopiec przyśni,
Co ma być moim najmilszym."

Po obudzeniu wyjmuje się kartki z imionami wszystkich, a jakie imię znajduje się na pierwszej wyciągniętej kartce, z takim imieniem niezawodnie będzie mieć męża.

Do dnia św. Andrzeja przywiązany jest jeszcze jeden zwyczaj. Równo ze świtem dziewczęta wychodzą z domu, a którego z chłopców spotkają pierwszego, ten ma zostać małżonkiem.

Po świętym Andrzeju zaczyna się Adwent koniec więc wszelkim zabawom w świecie, zachowującym zwyczaje katolickie. Dlatego może wigilia św. Andrzeja, czyli po prostu uświęcone mocą tradycji „Andrzejki" zawsze cieszą się powodzeniem. (c)

Połączenie szosy herbskiej z Lisińcem

Uregulowanie dopływu Nepty

Jeśli na jakimkolwiek polu panowała u nas bezradność w okresie przedwojennym, to w sprawie budowy dróg była ona największa. Mieliśmy materiał potrzebny na budowę, setki tysięcy rąk roboczych wyczekiwało na pracę i posiadaliśmy kiepskie drogi. Toteż natychmiast po zakończeniu działań wojennych pierwszą troską władz była konieczna naprawa istniejących już, względnie budowa nowych dróg.

W Częstochowie i najbliższej okolicy w ciągu roku uporządkowano wszystkie ważniejsze trakty, wybudowano wiele kilometrów nowych nawierzchni i postawiono kilkanaście mostów.

W tych dniach Zarząd Miejski wykończył i oddał do użytku mieszkańców nowy odcinek drogi od ulicy Jadwigi w kierunku Kawodrzy Dolnej aż do samego przedłużenia ulicy Huculskiej. Droga ta ma ogromne znaczenie, łączy bowiem ważną szosę herbską i tamtejsze wsie z przedmieściami Podkule i Lisiniec, gdzie znajduje się większa część zakładów cegielniano-ceramicznych. Dotychczas chcąc się na przykład dostać na cmentarz św. Rocha, czy na Wieluński Rynek, trzeba było iść drogą okrężną przez miasto, a tym samym nakładać kilka kilometrów. Ta sama konieczność zachodziła przy transportowaniu cegły, dren i pustaków z cegielń przy ulicy Huculskiej. Istniała tam wprawdzie od dawna droga, ale przebrnięcie po niej wiosną i jesienią zakrawało się do bohaterstwa. Ludność tamtejsza, odcięta od miasta w czasie deszczów, nurzała się w błocie i narażona była na wypadki.

Obecnie nastąpiła zasadnicza zmiana na lepsze. W okresie od lipca do listopada b. r. około 40 robotników wykonało najważniejszy odcinek drogi oraz zbudowało drenowy, umocniony betonowymi ściankami most na strumyku, płynącym od Lisińca do rzeki Nepty w Kawodrzy. Niepozorny ten strumyk, ledwie sączący się w porze letniej, bardzo często w czasie dłużej trwających deszczów, czy podczas wiosennych roztopów występował z brzegów, zalewając olbrzymie połacie łąk i pól uprawnych. By na przyszłość zapobiec powodziom, pogłębiono znacznie i poszerzono koryto rzeczki, a na znacznej przestrzeni obwałowano i umocniono brzegi.

Ze względu na nizinny i podmokły teren, wzdłuż drogi wykopany został głęboki rów odwadniający, długości około 300 metrów, połączony wylotem z korytem strumienia. Wywieziono również nagromadzone tam hałdy ziemi i kamieni, usypane przez robotników cegielnianych podczas wydobywania gliny oraz zniwelowano nierówne tereny w sąsiedztwie ogródków działkowych.

W przyszłym sezonie wykonane będą dalsze prace regulacyjne i niwelacyjne. Projektowana jest również budowa połączeń z ul. Kordeckiego i św. Barbary. (c)

Z ksiąg Stanu Cywilnego

Związki małżeńskie zawarli:

Aniela z Ludyniów Woźnica i Kazimierz Bajerlein.

Najmłodsi obywatele Częstochowy:

Ryszard Sochaczewski, Stanisław Kotulski, Wiesława Michalik, Hanna Teresa Lesiecka, Lech Ludwik Baryła, Krystyna Jadwiga Szaraniec, Stanisław Marian Surgiel, Helena Irena Kamińska, Jan Migdalski, Zenona Kazimiera Dawid, Helena Elżbieta Caban, Maciej Antoni Kawalec i Włodzimierz Antoni Kondys.

Zgony:

Eudmund Mizgała, 1 rok, Helena Marchewka, lat 44, Stanisław Marian Surgiel, 2 tygodnie, Jan Migdalski, 1 dzień, Wiktoria Olińska, lat 61, Antoni Przewoźny, 32 lata, Eleonora Zofia Szczepaniak, lat 2, Bogdan Pianka, 5 miesięcy, Józef Trąbski, lat 26, Jan Jamróz, lat 41, Stanisław Kacmarczyk, lat 72, Sabina Pisarzewska, lat 72, Lucyna Ciesielska, lat 16, Tomasz Półrolnik, lat 79, Jan Trzecina, lat 67, Zofia Wąchała, lat 51, Antoni Kostecki, 6 tygodni, Tadeusz Dudkiewicz, 6 miesięcy i Zbigniew Krawczyk, 3 tyg.

Imponujący bilans roczny częstochowskiego P. C. K.

Jakkolwiek organizacja Czerwonego Krzyża ma zawsze i wszędzie szerokie pole do działania, to jednak okres samej wojny jak również okres powojenny stawia przed nią szczególną misję i wysokie wymagania. W związku z tym z chwilą wybuchu wojny akcja P.C.K. została skierowana w innym kierunku, niż to było w czasie pokoju, zaniechano mianowicie wszelkiego szkolenia i zaopatrywania w sprzęt sanitarny, a rozpoczęto akcję pomocy lekarskiej i materialnej w postaci udzielania potrzebującym opatrunków, porady, lekarskich, skierowań do lekarzy specjalistów lub szpitali, wizyt domowych u chorych zaopatrywanie w środki żywności (chleb, zupa, kawa) odzież i pieniądze.

Na wymienioną akcję potrzebne były środki finansowe, to też zwrócono się do społeczeństwa, które ofiarnie pospieszyło z pomocą przez wpłacanie składek członkowskich i ofiar.

W ambulatorium P.C.K. udzielono:

1)	porad, opatrunków, skierowań do lekarzy specjalistów — —	6521
2)	skierowano do szpitali — —	121
3)	skierowano do analiz i prześwietleń	497
4)	odbyto wizyt domowych — —	284
5)	udzielono pomocy lekarskiej w czasie transport. wysiedlonych	861
6)	skierowano do kąpieli, odwszenia, desynfekcji z ambulatorium —	57
	z punktów Rat. - San. — —	3000
	razem	11.341

Miejscowy Oddział P.C.K. prowadzi własne ambulatorium przy ul. N.M.P. nr. 31, 3 punkty Rat.-San. w najbardziej skupionych ośrodkach wysiedlonych, a mianowicie przy ul. św. Barbary 9/11 na Jasnej Górze i przy ul. Wieluńskiej nr. 1. W ośrodkach tych udzielono pomocy lekarskiej w około 2000 wypadków. Prócz powyższego dokonano 2658 szczepień ochronnych przeciw-durowych.

W czasie transportowania jeńców - żołnierzy polskich i czasowego ich przebywania w obozach miejscowych wydano około 35.000 porcji chleba i około 20.000 porcji zupy.

Niektórzy z jeńców przebywających w niewoli zwracają się bezpośrednio do tutejszego Oddziału P.C.K. o paczki żywnościowe i bieliznę. Paczek takich wysłano 29 sztuk.

Przez okres około 2 miesięcy utrzymywano częściowo jeden z miejscowych szpitali, w którym przebywało do 150 jeńców. Szpital ten zaopatrywano w miarę możności w leki, opatrunki, chleb i inne artykuły.

Wydano około 2 tysięcy porcji zupy, kawy i chleba jeńcom powracającym do domu z obozów w Niemczech i Rosji. Wydano 995 porcji chleba, zupy, kawy, na dworcu przejeżdżającym transportom jeńców.

Bezpłatnych obiadów wydano:

w listopadzie 1939 r.	— — —	1176
„ grudniu 1939 r.	— — —	1846
„ styczniu 1940 r.	— — —	1701
„ lutym „	— — —	1956
„ marcu „	— — —	2700
„ kwietniu „	— — —	3348
„ maju „	— — —	3472
„ czerwcu „	— — —	3780
„ lipcu „	— — —	5456
„ sierpniu „	— — —	5952
„ wrześniu „	— — —	6150
„ październiku „	— — —	6630
razem		42.599

221 osób korzysta z bezpłatnych obiadów. Są to rodziny byłych wojskowych, inwalidów wdowy i sieroty po poległych i inne ofiary wojny.

Niezależnie od wymienionej grupy osób zarejestrowanych i otrzymujących stałe bezpłatne obiady, wydaje się codziennie bezpłatnie obiady różnym osobom przejezdnym, jak jeńcom zwolnionym z obozów i powracającym do rodzin, przejezdnym uchodźcom i innym.

Z pomocy pieniężnej korzystało 435 osób

Z pomocy odzieżowej korzystało 170 osób

Rozdane przedmioty odzieżowe pochodzą częściowo z darów amerykańskich przydzielonych tut. Oddziałowi przez Miejską Radę Opiekuńczą, częściowo z ofiar miejscowego społeczeństwa.

W dalszej akcji pomocy zarejestrowano 33 inwalidów i 16 wdów po poległych w obecnej wojnie. Część z wymienionych otrzymuje stałe miesięczne zapomogi.

Biuro oddziału pośredniczy w przesyłaniu paczek żywnościowych i odzieżowych od rodzin do obozu jeńców. Paczek takich przesłano 1487 i załatwiono 1647 korespondencji w sprawach poszukiwań zaginionych, informacji, zawiadomień i różnych innych.

Opisana działalność coraz bardziej rozszerza się i wymaga coraz większych środków materialnych. (t).

Niebo w listopadzie

W listopadzie gwiazdy pojawiają się na niebie już w godzinach popołudniowych. W chwili zachodu słońca ukazują się na wschodzie dwie olbrzymie planety Jupiter i Saturn, które dominują na firmamencie nocnym w ciągu całego miesiąca. Wciąż jeszcze nie mogą się rozłączyć. Nazywane są „królewską konstelacją", którą również można by określić jako odrodzenie się po stuleciach „Gwiazdy Mędrców", zwłaszcza, że jedynie konstelacja Jupitera i Saturna w czasie około roku 7-go przed naszą erą może być uważana za owe biblijne zjawisko na niebie. Kometa, która według dawniejszych pojęć przedstawiać miała gwiazdę betlejemską, nie wchodzi wobec naszych dzisiejszych wiadomości zupełnie w rachubę.

Dnia 3-go listopada obie te „królewskie planety" znajdują się w położeniu przeciwnym słońcu; stoją więc naprzeciwko konstelacji dziennej. Około godziny 22-ej osiągają prawie położenie południowe. 11-ty listopad przynosi przejście planety Merkurego obok tarczy słonecznej, nie może ono być jednak obserwowane w Europie. Za to jednak w godzinach porannych Merkury staje się lepiej widoczny. Od dnia 20-go listopada można go znaleźć przed wschodem słońca ponad niskim południowo-wschodnim kołem widzenia. Niebo poranne staje się szczególnie interesujące, dzięki spotkaniu między jasną poranną planetą Wenus, a jeszcze niewidocznym Marsem, który przy końcu miesiąca stoi poniżej Wenus.

Przyjrzyjmy się o godzinie 10-ej wieczorem ciemnemu niebu listopadowemu. Droga mleczna wysokim łukiem rozciąga się ponad naszym południkiem. Ponad nami stoi konstelacja Kassiopei, nieco na południe od niej płaski obraz Andromedy, pod nim Koziorożec, a niżej, w stronę południowego horyzontu, Wieloryb. Jeżeli posuniemy się wzrokiem w dół ku punktowi wschodniemu, wtedy na wschodnim brzegu ukaże się nam Perseusz i Algol. Pod nim na lewo znajduje się Woźnica z Kapellą, na prawo Byk z Aldebaranem. Dalej w dół widzimy Bliźnięta, Kastora i Polluksa, jak i olbrzymiego Oriona. W stronie południowo-wschodniej widoczne są słabo świecące gwiazdy Eridanusa.

Na prawo od południka świeci majestatycznie gwiezdny krzyż Łabędzia, pod którego skrzydłami Wega w Lutni rozsyła swoje białe światło. Orzeł w międzyczasie zstąpił głęboko w kierunku południowym. Niebo południowe jest ubogie w gwiazdy. W stronie północno-zachodniej zachodzi Herkules, dokładnie na północy znajduje się Wielka Niedźwiedzica, okolica podbiegunowa nieba otoczona jest Smokiem i Małą Niedźwiedzicą wraz z gwiazdą polarną.

W listopadzie zaobserwować można dużo spadających gwiazd, które jednak nie występują tak intensywnie, jak w sierpniu. Wydaje się, że biegną od strony północnego nieba, a jeżeli przedłuży się ich biegi wstecz, dochodzi się w końcu do konstelacji Lwa, która wschodzi dopiero po północy. Od tej konstelacji spadające gwiazdy nazywane bywają leonidami, ponieważ włoski wyraz „leo" znaczy po polsku „lew".

Księżyc ukazuje się w listopadzie w następujących fazach: pierwsza kwadra 7-go, pełnia 15-go, ostatnia kwadra 22-go, a nów 28-go listopada.

Z RADOMSKA i OKOLICY

Sprzedaż parcel na Kowalowcu

Władze pow. radomszczańskiego obwieszczeniem z dnia 30 ub. m. podały do wiadomości zainteresowanym, iż celem złagodzenia szczególnego braku mieszkań w mieście Radomsku, za zgodą Pana Gubernatora w Radomiu postanowił w najbardziej zdrowotnej dogodnej, jako też pięknie położonej na wzgórzu okolicy miasta Radomska na t. zw. Kowalowcu — urządzić osiedle mieszkaniowe.

Na przeprowadzenie wspomnianej parcelacji budowlanej przewidziane są już planem grunta miejskie na Kowalowcu o przestrzeni około 123 ha, co stworzyło 1500 równych parcel po 1012 mtr.² każda.

Ponieważ nowo mające powstać osiedle mieszkaniowe ma być wzorem pod względem mieszkaniowym, sanitarnym, architektury, gdzie z góry w planie przewidziana jest kanalizacja budowa ulic, oraz dogodne połączenie osiedla z miastem z jednej strony przez ulicę Niemiecką, z drugiej zaś strony przez ul. Brzeźnicką, oraz gdzie przewidziane są tylko 3 rodzaje typów budynków, celem zachowania estetycznego i jednolitego wyglądu osiedla — znajdujące się dotychczas na Kowalowcu osady robotnicze zostaną z tych terenów usunięte i przeniesione na inne miejsce.

Nadmienia się, iż celem obniżenia kosztów zabudowy wspomnianych pracel, udostępnienia w zakupie materiału budulcowego, tak co do jakości, jak i możliwie po najniższych cenach, jako też sporządzenia samych planów budynków, Miejski Urząd Budowlany będzie czuwał i miał całkowity nadzór nad rozbudową osiedla.

Miasto Radomsko przystępujący już w najbliższych trzech tygodniach do rozsprzedaży parcel, utworzyło najpierw 5 działów budowlanych każdy o 44 parcelach co łącznie stanowi 220 parcel budowlanych. Każdy z obywateli poza żydami, którym parcele nie będą sprzedawane, może nabywać wspomniane parcele na następujących warunkach:

1) Cena każdej parceli t. j. 1012 mtr.² po zł. 4.— za 1 metr kwadr. wynosi łącznie zł. 4048.—.

2) Wnioski o nabycie parcel należy wnosić do Zarządu Miejskiego (Dział Księgowy p. Kuzioło). Przy wniesieniu oferty należy równocześnie wpłacić do Kasy Miejskiej połowę ceny kupna t.j. 2.024 zł. reszta ceny kupna winna być wpłacona przy zawarciu umowy notarialnej.

3) Kontrakt kupna parcel potwierdzony zostanie aktem notarialnym u jednego z notariuszy miasta Radomska.

4) Nabywca nie będzie miał prawa do wyboru z góry określonej parceli może sobie wybrać jednak jeden z działów. Po sprzedaży całego działu nastąpi losowanie wszystkich 44 parcel danego działu pod urzędowym nadzorem.

Ponieważ całość dzielnicy parcelacyjnej zostanie skanalizowana oraz połączona wzorowymi ulicami, zatem każda parcela przedstawia jednakową wartość.

5) Żydom nie sprzeda się żadnej parceli.

6) Zabudowa parcel może być rozpoczęta na wiosnę 1941 roku.

W interesie mieszkańców miasta Radomska leży zatem, aby rozsprzedaż parcel budowlanych intensywnie popierali, tymbardziej, że osiągnięte kwoty ze sprzedaży parcel, zostaną przeznaczone na:

a) uzdrowienie finansów m. Radomska,

b) na przeprowadzenie wzorowej kanalizacji w obrębie całego miasta.

Rozsprzedaż parcel rozpocznie się w poniedziałek, dnia 11 listopada 1940 r.

Zainteresowanym zwraca się uwagę na obwieszczenie planów parcelacji umieszczonych w Zarządzie Miejskim oraz w kilku oknach sklepów śródmieścia.

Uczciwy policjant

Na drodze pod wsią Bugaj (gm. Dmenin) plutonowy P. P. Franciszek Kempa z Komisariatu Radomsko, jadąc na rowerze znalazł 179.46 zł., książeczkę P.K.O. i dowód osobisty. Policjant pieniądze i dowody zwrócił prawej właścicielce, którą zdołał odszukać. (s)

Kino „Adria" wyświetla od niedzieli, dn. 10 b.m. film p. t. „Miłosierne kłamstwo". W rolach głównych wystąpi Hilde Kragl i Ernest von Kupstein. Nad program: Dodatek dźwiękowy z Generalnego Gubernatorstwa. (s)

Z KIELC

Zarządzenie godne naśladowania

Starosta powiatowy w Miechowie wydał zarządzenie do gmin, aby każda gmina w bieżącym roku przy drogach bitych względnie uregulowanych gruntowych zasadziła drzewa owocowe — najmniej 100 sztuk. Zarządzenie powyższe ma na celu podniesienie piękna wsi i przyczyni się również do zainteresowania się pielęgnacją drzew owocowych.

Działalność P. C. K. w Miechowie

W okresie ostatnich trzech miesięcy, Polski Czerwony Krzyż w dwunastu swoich punktach lekarskich na terenie powiatu miechowskiego udzielił pomocy lekarskiej 1099 chorym; w poważniejszych wypadkach choroby, pacjenci wysyłani byli do szpitali krakowskich.

Przy ul. Słowackiego 13 w Miechowie uruchomiono specjalne ambulatorium pod kierownictwem dr Ludwika Kąpczyńskiego.

P.C.K. w dalszym ciągu otaczał opieką ofiary wojny. Wobec zbliżającej się zimy, wysiłki idą w tym kierunku, by skoordynować działalność tej tak ważnej placówki społecznej, w celu jak najwydatniejszej pomocy w ciężkim okresie mrozów.

Okratowane okno i odsiecz uniemożliwiły rabunek na plebanii

Około północy kilku bandytów usiłowało dokonać rabunku na plebanii ks. proboszcza Gruszki w Sławicach, gm. Jaksice (pow. Miechów). Sprawcy wybili kilka szyb w oknie, przez które zamierzali wtargnąć do wewnątrz. Wobec jednak zakratowania okien, bandyci usiłowali usunąć pręty siłą. Na plebanii tymczasem wszczęto alarm, który zbudził mieszkańców wioski.

Bandyci widząc gromadę ludzi uzbrojonych w kije, widły i siekiery gotowych do natarcia zbiegli w niewiadomym kierunku pod osłoną nocy.

Poszukuje się
maszynistki
z dobrą znajomością języka niemieckiego
Zgłoszenia do prokuratora przy Sądzie Wyjątkowym w Częstochowie, ulica Racławicka.

Café „Mira"
NOWOOTWORZONA KAWIARNIA
przy ul. Najśw. Maryi Panny 29.
Od 3 b. m. bawić gości będzie
znakomity kwartet muzyczny
pod dyr. p. F. Stwczaka
W niedziele i święta PORANKI MUZYCZNE od 12 do 13.30 CODZIENNIE od 17 do 22

Osiedliłem się:
Dr JAN BEDERSKI
Specjalista w chorobach wewnętrznych
Aleja Wolności 10.
Ordynuje od 10—13 i 16—18.

7 DNI
tygodnik ilustrowany
Z TREŚCI NR 27:
CO KRAJ — TO OBYCZAJ
OSTATNIA MIŁOŚĆ DIWY
NOWE OBLICZE KAZIMIERZA JUGOSŁAWIA
ZBŁAMOWANY PADYSZACH
NOWELE, POWIEŚĆ, HUMOR i t. d.
CENA 50 GROSZY

DRUKARNIA I LITOGRAFIA
NASZEGO PISMA
wykonuje szybko i solidnie wszelkie roboty drukarskie.
III Aleja 52, Tel. 22-45

Kamienie żółciowe
powstają stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bole w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia lub nadmierne wychudzenie, mdłości, język obłożony). Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Przeszło dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła lecznicze „Cholekinaza" H. Niemojewskiego.
Laboratorium fizjologiczno-chemiczne „CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego — Warszawa, Nowy Świat 2.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

OTWARCIE KURSU HANDLOWEGO
przy Szkole Handlowej
Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Częstochowie, II Aleja Nr. 41, II piętro, pokój 6.
odbędzie się we wtorek, dnia 12 listopada b. r. o godz. 18.30
Zapisani kursiści zechcą się w tym czasie stawić.

23 rocznica rewolucji październikowej

Defilada czerwonej armii w Moskwie — Uroczystości za granicą

Moskwa, 9 listopada. — W 23-cią rocznicę rewolucji obchodziła we środę Moskwa wielką defiladę wojskową. Od wczesnych godzin porannych nieprzejrzane tłumy ludności płynęły na Czerwony Plac i sąsiednie ulice. O godzinie 10 czasu miejscowego wszystkie oddziały wojskowe biorące udział w defiladzie stały na swoich stanowiskach. O godzinie 11-ej na trybunie mauzoleum Lenina ukazali się Stalin, Mołotow, Woroszyłow, Kalinin, Andrejew, Mikojan, Berija, Dymitroff, Budienyj, Manuilskij i Mechlis. Wkrótce potem wśród burzliwych owacyj wjechał na koniu z bramy Kremla na Czerwony Plac minister wojny marszałek Tymoszenko. Marszałek Tymoszenko wygłosił przed trybuną przemówienie, w którym m.in. skreślił sukcesy zagraniczno - polityczne Związku Sowietów w ubiegłym roku i podkreślił z naciskiem, że Związkowi Sowietów udało się rozszerzyć swoje granice aż do Zatoki Fińskiej na Morzu Bałtyckim, oraz aż do Dunaju, co przyczyni się do zabezpieczenia granic państwa sowieckiego". Musimy stale baczyć, ażeby żadne sztuczki i groźby wrogów nie zdołały nas wciągnąć do wojny. Musimy pracować jeszcze więcej, aby jeszcze bardziej umocnić i powiększyć potęgę Związku Sowietów. Armia czerwona jest stale gotowa na pierwszy apel partii i rządu sowieckiego rozgromić w proch wszystkich wrogów Związku Sowietów, którzy odważyliby się naruszyć jego granice". Po zakończeniu swej mowy marszałek Tymoszenko wszedł w towarzystwie generalicji na trybunę przed mauzoleum Lenina, po czym oddziały wojskowe ruszyły do defilady. W defiladzie wzięły udział oddziały wszystkich rodzajów broni, które przemaszerowały w dobrym ordynku i dobrze uzbrojone, przy czym po raz pierwszy miano sposobność obserwować nowe wspaniałe mundury sowieckich generałów i nowo zaprowadzone czapki futrzane u żołnierzy zamiast dotychczasowych chełmów sukiennych.

Wieczorem w Wielkim Teatrze moskiewskim odbyła się uroczystość państwowa w obecności Stalina, członków rządu sowieckiego i marszałków Związku Sowietów, w czasie której przewodniczący prezydium najwyższego sowietu Z. S. S. R. Kalinin wygłosił uroczyste przemówienie.

POD ZNAKIEM POROZUMIENIA JAPONII I Z. S. R. R.

Min. Matsuoka osobiście wziął udział w przyjęciu w ambasadzie sowieckiej

Tokio, 9 listopada. — Ambasador sowiecki w Tokio Smetanin wydał we czwartek z okazji sowieckiego święta państwowego przyjęcie, w którym oprócz korpusu dyplomatycznego wziął udział szereg osobistości japońskich.

Po raz pierwszy po dłuższej przerwie wzięli udział w przyjęciu w ambasadzie sowieckiej minister spraw zagranicznych Matsuoka, minister wojny Tojo, minister marynarki Oikawa, minister rolnictwa Isziguo, minister kolei Ogana, oraz inni dyplomaci japońscy.

„Tokio Niczi Niczi" stwierdza, że przyjęcie w ambasadzie sowieckiej posiada wielkie znaczenie w odniesieniu do stosunków japońsko-sowieckich.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE Z. S. R. R. W BERLINIE

Sekretarz Weizsäcker zastępował min. Ribbentropa

Berlin, 9 listopada. — W związku z rocznicą rewolucji październikowej wydał ambasador sowiecki Skwarzew w ub. czwartek w salonach ambasady sowieckiej w Berlinie przyjęcie, w którym wzięli udział czołowi przedstawiciele władz państwowych, partii i armii oraz liczni członkowie misyj i przedstawicielstw dyplomatycznych przeważnie w towarzystwie attache wojskowych i członkami korpusu dyplomatycznego.

W zastępstwie nieobecnego w Berlinie ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Robbentropa złożyli na ręce ambasadora serdeczne gratulacje sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych von Weizsäcker w towarzystwie szefa protokółu dyplomatycznego, posła Dörnberga.

PRZYJĘCIE W MOSKWIE

Mołotow zaprosił korpus dyplomatyczny i prasę zagraniczną

Moskwa, 9 listopada. — Szef rządu sowieckiego i komisarz spraw zagranicznych Mołotow urządził w czwartek wieczór z okazji 23-ciej rocznicy rewolucji bolszewickiej w gmachu reprezentacyjnym komisariatu spraw zagranicznych jak corocznie, przyjęcie dla przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i prasy zagranicznej. W przyjęciu tym wzięły również udział wybitne osobistości sowieckich sfer oficjalnych.

„Potemkinowskie wsi" w Anglii

Ich Wysokości król i królowa znów odbyli „wizytację" i pozowali do zdjęć fotograficznych

Sztokholm, 9 listopada. — Jak wynika z depeszy Reutera w czwartek do wczesnych godzin popołudniowych zarządzono w Londynie już trzeci z kolei alarm powietrzny.

Celem załagodzenia nastrojów wśród warstw robotniczych w okręgach przemysłowych nad rzeką Mersey, szczególnie nawiedzonych w ciągu ostatnich tygodni, skłoniono angielską parę królewską do zwiedzenia zniszczonych okolic.

Według doniesienia nadeszłego do Sztokholmu, nędza w tych okolicach, na której rozmiary jeszcze w czasach normalnych zwracał codziennie uwagę „Manchester Guardian" wzrosła znacznie od chwili rozpoczęcia wojny powietrznej. Jeden z dzienników lokalnych zwraca dość otwarcie uwagę, że widocznie władze pragnęły zatuszować swoje własne niedołęstwo i fiasko zorganizowanej przez siebie akcji pomocy, urządzając z wielką pompą wizytę pary królewskiej.

Para królewska — jak donosi w dalszym ciągu sprawozdanie dziennika szwedzkiego — zatrzymała się przez jakiś czas na zrujnowanych ulicach, przy czym naturalnie wydano wszelkie zarządzenia mające zapobiec bezwarunkowo jakiemukolwiek kontaktowi z niezadowolonymi elementami. Specjalnie dla pary królewskiej zbudowano istne „wsi Potemkinowskie", a królową skłoniono przede wszystkim do wyrażenia zachwytu nad wzorową kantyną, zbudowaną właśnie w dniu odwiedzin.

W rzeczywistości w tej dzielnicy nędzy wciąż jeszcze nie ma żadnych kantyn dla zaopatrzenia ludności, która nie jest już w stanie gotować w swoich domach. Do pary królewskiej sprowadzono jedynie dobranych reprezentantów ludności, wobec których para królewska wypowiedziała słowa otuchy.

PRZEDSTAWICIEL Y. M. C. A. W OBOZIE JEŃCÓW

Obiektywne sprawozdanie z obozów w Niemczech Amerykanina Davisa

Nowy Jork, 9 listopada. — „New York Times" donosi z Vichy, że sekretarz administracyjny dla jeńców wojennych Darius Daltes Davis z ramienia światowego związku chrześcijańskiej młodzieży Y.M.C.A. napisał sprawozdanie na temat stosunków w niemieckich obozach jeńców wojennych. Autor stwierdza, że w obozach tych znajdują się wszystkie urządzenia sanitarne nowoczesnej techniki, oraz gaz i światło elektryczne. Obóz czyni wrażenie nowoczesnego miasta. Davis zwiedził 19 obozów niemieckich, w których przebywa 100 tysięcy jeńców francuskich i 25.000 jeńców angielskich. We wszystkich obozach warunki żywnościowe były dobre. Jedzenie jest wprawdzie proste, ale smaczne i w dostatecznej ilości. Wiele obozów posiada kompletne orkiestry złożone z jeńców wojennych. W jednym z obozów znajduje się 147 francuskich studentów teologii, którzy kontynuują tam swoje studia. W wielu obozach urządzono kursy obcych języków. W końcu „New York Times" donosi, że Davis przebywa obecnie w Vichy celem zebrania miliona książek francuskich, które mają zostać dostarczone do niemieckich obozów jeńców.

GENERAŁ PECZICZ MINISTREM WOJNY

Zmiana na kierowniczym stanowisku wojskowym w Jugosławii

Białogród, 9 listopada. — Urzędowo donoszą, że rada regencyjna przyjęła zgłoszoną przez obecnego ministra wojny generała Milana Nedicza dymisję z zajmowanego stanowiska, mianując równocześnie ministrem wojny generała w stanie spoczynku Piotra Peczicza. Onegdaj złożył on przysięgę na ręce prezesa Rady ministrów Cwetkowicza. Peczicz liczy 69 lat i był już jugosłowiańskim ministrem wojny w latach 1922-24. Następnie dłuższy czas piastował on stanowisko szefa sztabu generalnego, a później był posłem Jugosławii w Brukseli. Przed kilku laty wycofał on się z życia politycznego i zamieszkał w Białogrodzie. Istotnej przyczyny ustąpienia ministra wojny Nedicza należy dopatrywać się w przeciwieństwach między nim a premierem Cwetkowiczem i d-rem Maczkiem w zagadnieniach polityki wewnętrznej. Stał on na stanowisku sprzeciwiającym się wszelkim życzeniom Chorwatów w sprawie zagadnień wojskowych np. sprzeciwiał się stworzeniu oddzielnego korpusu żandarmerii dla Chorwacji, zastępując bezkompromisowo punkt widzenia Serbów.

Czy wiecie, że....
dla ustrzeżenia się przed naśladownictwami umieszczono na tabletkach Aspirin znak ?

WŁOSCY DYPLOMACI Z GRECJI PRZYBYLI DO RZYMU

Rzym, 9 listopada. — Pociąg dyplomatyczny z Aten, wiozący posła Grazzi wraz z całym personelem dyplomatycznym i konsularnym po trzydniowej podróży przybył w piątek przed południem do Rzymu.

ŻYCZENIA DLA PREZYDENTA BRAZYLII

Anglia nie nadesłała gratulacyj

Rio de Janeiro, 9 listopada. — Jak urzędowo komunikują otrzymał prezydent Brazylii Vargas z racji 10-lecia piastowania godności głowy państwa gratulacyjne telegramy od najwyższych dostojników państwowych Niemiec, Włoch, Japonii, Hiszpanii, Chile i Rumunii.

W Sofii król bułgarski Borys III otworzył parlament mową tronową. — Nasz obrazek przedstawia króla Borysa przed frontem formacji honorowej w rozmowie z żołnierzami.

Informacyj o źródłach nabycia udziela:
OSRAM A. G., Kraków, Ostring 12 (Tel. 201 25). OSRAM A. G. Niederlassung Warszawa, Bahnhofstr. 16 (Tel. 24422).

Niedzielny dodatek dla katolików

Ewangelia Święta

na niedzielę 26 po Zielonych Świątkach, zapisana u św. Mateusza w rozdziale 13 od wiersza 24 do 33.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kąkolu między pszenicę i odszedł. A gdy wzrosła trawa i owoc uczyniła, wtedy pokazał się i kąkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, czyżeś nie posiał dobrego nasienia na roli twojej? Skąd tedy kąkol ma? I rzekł im: Nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, pójdziemy i zbierzemy go? I rzekł: Nie, byście snać zbierając kąkol, nie wykorzenili razem z nim i pszenicy: Dopuście obojgu róść aż do żniwa, a czasu żniwa powiem żńcom: Zbierzcie pierwej kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

Nabożeństwa w kościołach

w niedzielę, dnia 10 listopada r. b.

W CZĘSTOCHOWIE

Jasna Góra: O godz. 6,30 prymaria, o g. 8-ej i 9-ej Msze św., o g. 10,30 suma w Bazylice, o godz. 12-ej ostatnia Msza św. i zasłonięcie Cudownego Obrazu. O godz. 15,30 nieszpory. Zasłonięcie obrazu o godz. 18-ej. **Kościół Najśw. Maryi Panny:** Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 12-ej **Katedra św. Rodziny:** Msze św. o god. 7-ej, 9-tej i 10-tej. Nieszpory o godzinie 16-ej. **Kościół św. Zygmunta:** Msze św. o g. 7-ej, 8 ej i 9-ej. Suma o 10-ej. Nieszpory o g. 16. **Kościół św. Jakuba:** Msze św. o g. 6,30, 8-ej i 10-ej. O godz. 9-ej naboż. dla młodzieży szkolnej. Suma o g. 11-ej. Ostatnia Msza św. o godz. 12,30. Nieszpory o godzinie 18-ej. **Kościół św. Barbary:** Msze św. o godz. 7-ej i 9-ej. Suma o 11-ej. Nieszpory o g. 16-ej. **Kościół P. Jezusa Konającego:** Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. O godz. 10-ej naboż. dla młodzieży szkolnej. Suma o godz. 11-ej w kość. św. Rocha. Nieszpory o godz. 18-ej. **Kościół św. Antoniego:** Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. Suma o godz. 10-ej. Nieszpory o godz. 15,30.

W PIOTRKOWIE

Kościół OO. Bernardynów: Msze św. o godz. 6,30, 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o g. 11,30. Nieszpory o godzinie 18-tej. — **Kościół Farny:** Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 10,30. Nieszpory o godz. 16-ej. Kościół filialny: Msza św. o godz. 8-ej. **Kościół Podominikański św. Jacka:** Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o g. 11-ej. Nieszpory o godzinie 16-tej. — **Kościół Serca Jezusowego:** Msze św. o godz. 7-ej, 8-mej, 9-tej i 10-tej. Suma o godzinie 11-tej. Nieszpory o godz. 16-ej. **Kościół Pojezuicki:** Msze św. o godz. 9-ej i 10-ej. Suma o 11,30. **Kościół Panien Dominikanek:** O godz. 9,30 wotywa i o godz. 11,30 suma z kazaniem.

W RADOMSKU

Kościół Farny: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-tej. Suma o godzinie 11,30. Nieszpory o godzinie 16-ej. **Kościół OO. Franciszkanów:** Msze św. o godz. 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godzinie 11-tej. Nieszpory o godzinie 17-ej. W dnie powszednie odprawiane są Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej.

Jan Kochanowski

PSALM VIII

DOMINE DOMINUS NOSTER, QUAM ADMIRABILE

Wszechmocny Panie, Wiekwisty Boże,
Kto się Twym sprawom wydziwować może,
Kto rozumowi, którym niezmierzony
Ten świat stworzony!

Gdziekolwiek słońce miece strzały swoje,
Wszędy jest zacne święte Imię Twoje,
A sławy niebo ogarnąć nie może
Twej, wieczny Boże!

Twój czyn jest niebo, Twoich rąk robota
Gwiazdy jaśniejsze wybranego złota;
Ty coraz nowem światłem zdobisz wdzięczne
Koło miesięczne.

A człowiek co jest? że Ty niestworzony
Wszystkiego twórca i Pan niezmierzony
Raczysz li pomnieć? Czem jest syn człowieczy
Godzien Twej pieczy?

ZGUBIONY UŚMIECH

Idzie ścieżką, gdzie się czerni cień,
Chrystus—źródło najżywszej pociechy
Aby zebrać u stóp starych drzew
Pogubione dziecięce uśmiechy.

M. Czerkawska

Był wieczór cichy, ciepły.

W gęstwinie parku, okalającego opuszczony dwór, słowik nucił słodką pieśń; pieśń przeznaczoną dla tych, którzy kochają i tęsknią. Kędyś z pod lasu dobiegał głos fletni pastuszej; przekorna kukułka bawiła wszystkich sennym „kuku", poryki bydła zapędzanego do obór biegły po rosie, aż wreszcie wszystko ucichło.

Zrujnowany, opuszczony dwór śnił sen przeszłości. Zdziczały park otaczał się tajemną szatą ciemni. Pieśń słowika brzmiała wciąż, coraz czystsza, słodsza.

— — — — — — — — — — — —

Gdy księżyc wszedł na cichy błękit nieba, ścieżyną parku kroczyło widmo człowieka — ruina ludzka, wśród zwalisk snuła się do dworu. Wysoki, pochylony szedł Alfred, wolno, opierając się na lasce. Trawa porastająca ścieżki parku tłumiła jego kroki. Cichy szept mącił ciszę wieczoru.

— Otóż i jestem w domu — mówił do siebie Alfred. Półcień ironii drgał w głosie. Jaki pan — taki kram, oczywiście. Pan w ruinie, dom w ruinie — czas nie oszczędził nas obu.

Stanął przed dworem. Złamana poręcz schodów zwisała ciężko, jak uschła ręka człowieka. Słup jak ramię podtrzymywał ją.

— Dobrze robisz — szepnął Alfred — nie daj jej upaść, dopóki sam nie zginiesz.

Poruszył słupem — ten z głuchym jękiem padł, jak człowiek podcięty kosą śmierci. Omszone schody, puste jamy okien patrzyły nań z wyrzutem oczyma kościotrupa.

Alfred odwrócił się od ruin i poszedł w głąb parku. Od dawna niestrzyżone szpalery cierni wybiegły ponad ścieżkę. Wonne listki drżały leciuchno z radości czy zdumienia, kolce chwytały jego odzienie — niejako szepcząc:

— Witamy cię... bądź pozdrowiony na ziemi swych praojców. Zmęczony, zgubiwszy laskę usiadł pod napotkaną jabłonią. Otoczyła go delikatna, świeża woń rozkwitających kwiatów.

Słowik zanucił w pobliżu. Srebrzysty jego głos mówił:

— Witaj mi samotniku! Kochaj jak ja, śpiewaj, cierp, żyj — odbuduj swoje gniazdo.

Alfred wstał — śpiew ptaszyny rozrzewnił go, a on chciał zostać silnym.

Oparł się o drzewo pod którym siedział. Chude plecy natrafiły na jakiś ostry przedmiot. Promień księżyca, który szedł za nim niestrudzenie przedarł się w tej chwili przez szczelinę drzew i oświetlił ciemną, suchą, wyciągniętą jak struna sylwetkę Zbawcy — Chrystusa.

— Mój krucyfiks — szepnął Alfred innym już głosem. Wpatrzył się weń: wzrok duszy zasłonę przeszłości rozsunął. Oczyma duszy widział obrazek dziecięcych lat własnego życia.

— — — — — — — — — — — —

Czteroletni chłopiec o czarnej czuprynie, pilnie pracuje przy warsztacie — uprosił ojca, by mu pozwolił pracować w kuźni. Wyjął właśnie z piasku żelazny odlew Chrystusa, pragnąc go oszlifować.

— Ostrożnie paniczu — ostrzega kowal — żelazo kruche nie okulawcie figury. Chłopiec nie odrzekł nic. Z drucianą szczotką w ręku patrzył na swoje dzieło, nie mając odwagi wykończyć swojej pracy. Mizerna, ściągnięta bólem twarz Zbawcy tchnęła majestatem dobroci i świętości, pochyloną pod ciężarem ludzkich win głowę zdobiła cierniowa korona — oczy z wyrazem rzewnej tęsknoty za niebem miłośnie, czule patrzyły prosto w twarz Freda.

— Kończcie paniczu — mówi kowal — niedługo zamknę kuźnię.

Fred spojrzał nań — w czarnych oczach zalśniły łzy.

— Nie mogę, Wojciechu — On żyje!

Głębia dziecięcej wiary brzmiała w tym powiedzeniu; kowal uśmiechnął się — wyjął z rąk chłopca szczotkę. Po chwili ostry zgrzyt „pucowanego" żelaza rozległ się w kuźni. Fred nie wytrzymał — dźwięk ten pchnął go w serce. Wyrwał figurę Chrystusa kowalowi, przycisnął ją do piersi i wybiegł z kuźni. Tu pod tą właśnie jabłonią, padł na ziemię i wybuchnął serdecznym płaczem.

— Chryste daruj! Panie nie gniewaj się — mówił ze łzami zraszając figurę — już nie pozwolę cię ranić i sam nie zranię, nie! A Chrystus patrzył smutno, lecz z miłością, więc chłopiec — na przebłaganie — umieścił Go wśród rozkwitłego sadu, na pniu kwitnącej jabłoni. Pan patrzył słodko, miłośnie, z pod białoróżowych kwiatów — zdawał uśmiechać się. Fred również roześmiał się dziecięcym śmiechem do łez.

Odtąd chodził codziennie popatrzeć w słodką twarz Zbawcy — owoc „świętego drzewa" — jak nazwał jabłoń — rozdawał chłopcom, pastuszkom, którzy pod murem parku pędzili w pole bydło.

— — — — — — — — — — — —

W duszy Alfreda wspomnienie owych czasów zerwało nić goryczy. Rumieniec rozrzewnienia rozjaśnił jego twarz. W oczach zrodził się uśmiech i rozpłynął się jak promień dziecięcej radości, wygładzając sieć zmarszczek osnuwających czoło.

A Chrystus schylił się — podniósł ten — zda się — zgubiony uśmiech dziecka — przywracając duszy Alfreda pogodę dawnych lat.

— — — — — — — — — — — —

Odtąd Alfred zabrał się do pracy.

Dziś odbudowany dwór świeci bielą ścian, wśród zieleni drzew. Krucyfiks, otoczony wieńcem kwiatów, patrzy z pnia starej pabłoni w twarz odmłodzonego duchowo i fizycznie Alfreda, który dzięki wspomnieniu — odbudował z ruin siebie i ojcowiznę.

Święty Marcin

Święty Marcin urodził się w 316 r. w Sabarii (dzisiejszym Martinsbergu) na Węgrzech jako syn pogańskich rodziców, wychowany zaś był we Włoszech. Mając lat 10 opuścił wbrew woli rodziców dom rodzicielski i zgłosił się do kapłana chrześcijańskiego, aby przygotować się do przyjęcia chrztu św. Chciał za przykładem zakonników prowadzić życie klasztorne, musiał jednak przed tem stoczyć ciężką walkę z ojcem. Ojciec jego był pułkownikiem rzymskim. Według prawa synowie wysłużonych żołnierzy zaciągali się do wojska w 16 roku życia. Gdyby ojciec nie był zgłosił syna do służby wojskowej, byłby się naraził na utratę dóbr, nadanych mu przez cesarza za wierną służbę, i na ciężkie kary.

Licząc zaledwie 15 lat Marcin został schwytany, spętany i zmuszony do służby w jeździe, a dopiero po kilku wyprawach wojennych zwolniono go od dalszej służby. Jako żołnierz św. Marcin był niezmiernie wstrzemięźliwy i cierpliwy. W obejściu z towarzyszami broni odznaczał się wielką łagodnością, uczynnością i miłosierdziem. Raz podczas srogiej zimy zobaczył w mieście Amiens we Francji żebraka w łachmanach, drżącego od zimna. Ponieważ już poprzednio rozdał szczupły swój żołd między ubogich, zdjął płaszcz i przeciął go mieczem na połowę; jedną dał nagiemu żebrakowi a drugą włożył na ramiona i pojechał dalej. Następnej nocy ukazał mu się P. Jezus otoczony chórem aniołów i okryty ową połową płaszcza i rzekł: „Marcin, spragniony mej nauki okrył mnie tym płaszczem".

Zwolniony z wojska zaraz następnej nocy miał widzenie, by szedł nawracać swoich rodziców. Powędrował więc na Węgry i nawrócił matkę i kilku krewnych, nie zdołał jednak przełamać oporu ojca. Następnie wyjechał i założył klasztor niedaleko miasta Poitiers we Francji. W roku 371 lud diecezji Tours obrał Marcina swoim arcypasterzem. Tu rozpoczęła się praca: zakładanie klasztorów, budowa kościołów, wizytowanie parafii i tępienie pogaństwa po wsiach. Znali go ubodzy i często udawali się do niego. Jeden z nich zjawił się przed biskupem na pół nagi zimą. Święty nie miał mu co dać, zdjął więc z siebie szatę biskupią i okrył nią biedaka.

Gdy skończył lat osiemdziesiąt miał jasne przeczucie śmierci i oznajmił swój bliski koniec. Gdy umarł 2000 zakonników i niezliczona rzesza ludu odprowadziła go do grobu.

Wiadomości ze świata katolickiego

Z Watykanu

Papież Pius XII na audiencji przyjął 14 tysięcy młodych dziewcząt jako przedstawicielki Żeńskiej Akcji Katolickiej. W przemowie swej do młodzieży Papież zwrócił uwagę na pracę młodzieży katolickiej w związkach w duchu Ewangelii św. Zwłaszcza teraz, w czasach przeobrażenia się społeczeństw, młodzież winna pogłębiać swą wiarę, iść ręka w rękę ze Zbawicielem, ukrytym w Eucharystii św. Młodzież żeńska winna być przykładem w naśladowaniu Chrystusa.

*

Wykopaliska, przeprowadzone przez rzymskie władze miejskie, na placu św. Oficyma przed oratorium św. Piotra, natrafiły na resztki starego chrześcijańskiego cmentarza, z którego rzekomo korzystali Frankowie. W pobliżu tego cmentarza znajduje się również stara szkoła Franków. Wiadomość ta wśród uczonych i archeologów Rzymu wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

*

Niespodziewane odwołanie francuskiego ambasadoda przy Watykanie księcia d'Ormesson i powołanie na jego stanowisko nowego, Leona Berards'a, wywołało w kołach watykańskich zainteresowanie. d'Ormesson były redaktor naczelny dziennika „Figaro", swój urząd ambasadora przy Watykanie sprawował tylko przez kilka miesięcy.

*

Mimo niekorzystnych czasów prace nad budową rzymskiego kościoła Apostołów postępują wielkimi krokami naprzód. Kopuła tego kościoła pod względem wielkości ma ustępować tylko katedrze św. Piotra. Przeciętnie mierzyć ma 31,5 m, a wysokość 33 m.

Ku uczczeniu poległych za Wiarę św.

Hiszpański minister marynarki wojennej w kościele garnizonowym w Panjon zapalił wieczną lampkę przed obrazem Matki Boskiej ku uczczeniu poległych marynarzy. — Lampkę tę generał Franco rozkazał przynieść z góry św. Karmelu do kościoła garnizonowego w Panjon. Arcybiskup Valladolid odprawił uroczystą Mszę św. i poświęcił lampkę.

Katolicy w Danii

Dania liczy obecnie 25 tysięcy katolików przy ogólnej liczbie 3,5 miliona ludności. Duchowieństwo duńskie składa się ze 100 kapłanów, którzy są przeważnie zakonnikami. 800 zakonnic duńskich poświęciło się wyłącznie celom charytatywnym i pielęgnowaniu chorych w 29-tu szpitalach. Sama Kopenhaga liczy 10 000 katolików. Każde probostwo posiada swą własną szkołę. Kolegium jezuickie liczy 185 uczniów. Katolicy duńscy posiadają tygodnik, informujący ich o ważniejszych wydarzeniach diecezjalnych i parafialnych oraz kilka organizacyj katolickich, skupiających się na probostwach. Największą przeszkodą w rozwoju katolicyzmu w Danii jest brak miejscowych kapłanów. Właściwie w całej Danii istnieje tylko 20-tu kapłanów-Duńczyków, a z całej liczby 800 zakonnic jest tylko 100 narodowości duńskiej.

Duch katolicki w szkołach hiszpańskich

Na uniwersytetach państwowych w Hiszpanii mają zaniedbane w ubiegłym stuleciu fakultety teologiczne być na nowo odbudowane. Wykształcenie religijne w wyższych szkołach ma zająć naczelne miejsce. Dziekan fakultetu prawnego w Madrycie zarządził nadobowiązkowe wykłady, celem pogłębienia wiadomości z zakresu teologii. Na wydziale medycznym odbywają się wykłady na temat związku między praktyką lekarską, a katolicką moralnością teologiczną. Wraz z odbudową zniszczonego wojną domową uniwersytetu madryckiego podjęta została budowa kościoła uniwersyteckiego. Obecnie nabożeństwa dla studentów odprawiane są w kaplicy uniwersyteckiej.

Wszystkim przyjaciołom i znajomym męża mego

ś. † p.

Mieczysława ŻYROMSKIEGO

którzy tyle serca okazali Mu podczas choroby i tak licznie brali udział w oddaniu ostatniej posługi, składa serdeczne „Bóg zapłać.

Anna Żyromska

Radomsko.

Z dniem 2 listopada otworzyliśmy ZAKŁAD FRYZJERSKI **dla Pań i Panów** w II Alei 31. Prosimy o łaskawe poparcie. Poznańscy Mistrzowie Fryzjerscy Marian Lück i Wacław Bąk.

Narutowicza 11.
Obrazy, lustra, dewocjonalia, oprawa portretów.

Kupno

KUPIĘ gospodarstwo od 6 — 15 mórg, najchętniej oddalone od wsi. Zgłoszenie „Kurier" — „4023".

Lokale

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wejściem, wynajmę. Al. Wolności 52, m. 1. 4031

POKOJU umeblowanego poszukuję w śródmieściu. Zgłoszenia „Kurier" pod „Skromny". 4026

PANIENKA poszukuje pokoju przy starszej pani, lub oddzielnego od gospodarza. Oferty „Kurier". „Solidna". 4012

MIESZKANIE dla pani lub 2-ch panienek przy samotnej osobie. — Chłopickiego 73, m. 1. 393

POKÓJ kuchenka do wynajęcia. Dąbrowskiego 26a, m. 1.

POKÓJ do wynajęcia Rynek Wieluński 47.

Matrymonialne

MATRYMONIALNE „Bratnia dusza" List w Redakcji, Oferta przyjęta. „WS". 4030

BIURALISTA lat 45 zapozna pannę lub bezdzietną wdowę do lat 40, cel towarzyski. Zgłoszenia pisemne Kurier pod „Biuralista". 4058

Posad poszukują

INTELIGENTNA obeznana doskonale w gospodarstwie domowym, znająca język niemiecki, przyjmie jakiekolwiek zajęcie. Oferty Kurier — „L. W.".

FREBLANKA, dobrze polecana, w godzinach popołudniowych zajmie się dziećmi od lat 4 — 12, pojedyńczo lub w komplecie. Pomoc w lekcjach, przygotowanie do szkoły. Oferty Kurier — „Freblanka". 4051

INTELIGENTNA wiek średni przyjmie posadę gospodyni. Wszechstronna znajomość sztuki kulinarnej i gospodarstwa wiejskiego. Długoletnie świadectwa. Częstochowa, ul Siedmiu Kamienic 9, m. 3. Wiadomość u p. Orasińskiej.

KORESPONDENT władający doskonale językiem niemieckim w słowie i piśmie, obznajmiony z wszelkimi pracami biurowymi i handlowymi, jak buchalteria, kalkulacja, sprzedaż, reklama itd. przyjmie odpowiednie zajęcie. Długoletnia praktyka. — Oferty „Kurier" — „Buchalter". 4002

Różne

FILATELIŚCI UWAGA! Znaczki pocztowe całego świata. — Specjalność polskie. Hurt-Detal. Cennik - Katalog 1941 znaczków polskich, pakietów, przyborów zł. 2,— Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marszałkowska 116 (dawniej Nowy Świat 44).

SZKOŁA TAŃCÓW Kosteckiego, Waszyngtona 6. Zapisy codziennie. Lekcje praktyczne — Czwartki — Soboty 6 — Niedziele 5 wieczorem. 3716

GAZA MŁYŃSKA gwarantowana na składzie. Odsprzedawcom rabaty. Częstochowa, Aleja 49, Jung. 3777

CERATY duży wybór, tanio. — Jasnogórska 71 — Nofer.

MEBLE nowoczesne: sypialnie, stołowe, szafy, łóżka pojedyńcze. — Okazyjnie sypialnia. Narutowicza 3 — W. Piotrowski.

KRÓWKI ŚMIETANKOWE Pomorskiego, słodycze wschodnie, poleca hurtowo, półhurtowo Generalne Przedstawicielstwo „Delicja" Warszawa, Żulińskiego 5 (dawniej Żurawia).

MEBLE BIUROWE po cenach zniżonych poleca Hamburger i Hohenman, Częstochowa, Al. Wolności 83/85, tel. 15-26.

SKŁAD DRZEWA Poleca materiały budowlane: belki, kantówki, bale, łaty, deski oraz materiały stolarskie, dykty, forniery itp. Wiśniewski, 1 Maja 36/38, tel. 12-40.

POSZUKUJĘ sklepu spożywczego lub owocarni w dobrym punkcie, pożądane z mieszkaniem, pokój lub pokój z kuchnią. Zgłoszenia „Kurier" — „Sklep". 4027

KOMIS nowootwarty C. Stefańskiego, Aleja 12, załatwia szybko kupno — sprzedaż. 4034

WYNAJMĘ sklep. Barbary 17 gospodarz. 4024

KTO WIE o Ireneuszu Serwo — poruczniku byłego poznańskiego 57 pułku piechoty, ostatnio dowódcy 3-ciej kompanii C. K. M. Bardzo proszą o wiadomość Rodzice, Częstochowa, ul. Kilińskiego 24, m. 4. 4035

OGRODU pod warzywa poszukuje na dłuższy czas. Poczta Aurelów-Kruszyna. Ogrodnik.

NOWO-OTWORZONY Sklep Komisowy M. Eckersdorfa, Al. Wolności 18, przyjmuje w komis, kupuje, zaliczkuje używaną garderobę damską, męską, dziecinną, bieliznę, swetry, obuwie, kalosze i inne przedmioty. 4039

ROWERY części rowerowe, baterie, latarki, żarówki. Korewicki, Katedralna 4.

OKAZJA dla Pań — modystka z Warszawy przerabia kapelusze na modne fasony od 2 złotych. 7-Kamienic 19, m. 11. 4042

Koncesjonowane **BIURO PODAŃ** Podania o przepustki, kartki odzieżowe, rekursy podatkowe, pozwy sądowe i tłumaczenia aktów notarialnych. — Częstochowa, Śląska 15 (obok poczty). 8,1163

BEZKONKURENCYJNY Chrześcijański Zakład Artystycznej Fotografii — Marii Bieniasz, II Aleja 33 pod firmą „Stella" — wykonuje artystycznie zdjęcia ślubne, portrety brązowe i artystycznie kolorowane, oraz fotografie do dowodów osobistych — szybko i tanio.

MEBLE gotowe i na zamówienia, II Aleja 21. 6,1219

GUMA do wulkanizowania. Respondek, Pl. Daszyńskiego 13. 4063

BATERIE latarki bateryjne, karbidowe, naftowe, dynama rowerowe. Żarówki oświetleniowe, rowery i części rowerowe. Michał Respondek. Plac Daszyńskiego 13.

MASZYNOWE szadkownice do kapusty, wypożyczam, ul. św. Barbary nr. 44, Lewandowska. 4050

Sprzedaż

WÓZEK dziecięcy głęboki, sprzedam, Chłopickiego 47 — Gierzyńska.

CEGŁĘ maszynową do dostawy koleją lub furmankami — sprzedaje firma J. W. Szymkowiak, Częstochowa, Kilińskiego 16, tel. 22-64.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera. Wiadomość Maja 20 — Dzierzbicka. 4019

OKAZJA! Wysprzedaż kół do wozów po niebywale niskich cenach nr. 2, 3. Wykonanie pierwszorzędne z drzewa dębowego i suchego. Wiadomość Narutowicza nr, 87 — St. Bombol. 4049

KASĘ ogniotrwałą sprzedam. Przemysłowa 12 — Kaleta.

KURTKĘ czarną źrebce obszerne, sprzedam. Waszyngtona 43, m. 2. 4005

OKAZYJNIE sprzedam szafę nową jesionową. Wiad. ul. Paulińska 48 — Jamroziński. 3984

MEBLE różne tanio sprzedaje firma M. Stobiński, Narutowicza nr. 26 naprzeciw szkoły.

SPRZEDAM płot, Waszyngtona 73, m. 10.

KOSZYKI do sprzedania jałowcowe, węglowe i różne, przyjmuje zamówienia na półkoszki. — Stawowa 5, m. 4.

FUTRO męskie duble, kołnierz opos, mało używane, sprzedam. Waszyngtona 42, m. 13.

GAZĘ młyńską, kilka numerów, sprzedam, — Dąbkowskiego 29, m. 3.

URZĄDZENIE sklepowe sprzedam tanio byle zaraz. Wiadomość „Renoma". 4064

PATEFON automatyczny walizkowy, okazyjnie sprzedam. — Aleja 41, m. 12.

OKAZYJNIE sprzedam dewocje krzyże, książki skórkowe, Kościelna 3. 4062

PLAC do sprzedania — Wysockiego 12 — Kmiecik. 4056

BUTY oficerskie nr. 28, w dobrym stanie, sprzedam. Rynek Wieluński 8, Myśliwiec. 4057

SPRZEDAM palto męskie, wózek sportowy prawie nowe. Sobieskiego 86, III piętro. 4054

KOZETKĘ sprzedam. Poniatowskiego 37/39.

Wolne posady

Do konwersacji **ANGIELSKIEJ** siła pierwszorzędna poszukiwana. Oferty pod „Nr. 403" do „Kuriera". 4011

POTRZEBNY uczeń i uczennica do zakładu fryzjerskiego 1 Maja 32/34. Zakład fryzjerski. 4029

SŁUŻĄCA gospodyni pierwszorzędna siła ze znajomością także gospodarstwa wiejskiego poszukiwana. Zgłoszenia „Kurier" pod „Dobre wynagrodzenie". 4041

PRZEDSTAWICIELE wyłączni na wszystkie miasta potrzebni. Artykuł pierwszej potrzeby. Warszawa, Widok 22, m. 2.

Zguby

ZGUBIONO dowód osobisty, książeczkę Ubezp. Społecznej na nazwisko Przybylski Wawrzyn.

ZGUBIONO książeczkę żywnościową, bon na ziemniaki na nazwisko Wincenty Majer. 4020

ZGUBIONO dowody kolejowe na nazwisko Zieliński Władysław.

ZGUBIONO dowód strażacki, zaświadczenie rowerowe na nazwisko Stefan Bednarczyk. 4059

Słowo drobnego ogłoszenia kosztuje tylko 24 grosze.

z PIĄTKIEWICZÓW

ś. † p.

WERONIKA APOLONIA GLINSKA

obywatelka m. Częstochowy

Opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 8 listopada 1940 r., przeżywszy lat 61. Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Ogrodowej 53, do kościoła św. Rodziny nastąpi w niedzielę o godz. 5.30 po poł. — Dnia następnego t. j. w poniedziałek o godz. 9-ej rano, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym Kule.

O smutnych tych, obrzędach krewnych przyjaciół i znajomych zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż i rodzina.

Firma „LUBIANA" — jest wszystkim znana

poleca: budynie, esencje aromatyczne do ciast i tortów, proszki do pieczenia, cukier wanilinowy, pieprz melony.

Wytwórnia Artykułów Spożywczych

„LUBIANA"

ZDZISŁAW KABZIŃSKI

Częstochowa, ul. Dąbrowskiego Nr. 15.

Latarki

płaskie „Focus", latarki okrągłe „Focus", prądnice rowerowe, lampy rowerowe, szkiełka odblaskowe bagażniki rowerowe

NOWOŚĆ Barwne lampki „grzybki" na biurka i nocne stoliki

„ELEKTRODYN"

Częstochowa, Staszica 2/6,

polecają po cenach fabrycznych, fabryka oraz składy: „Centrala Latarek" Warszawa, Marszałkowska 102, „Elektrohurt", Częstochowa, Aleja 39 oraz Składnicy „CENTRA" w Krakowie, Radomiu, Lublinie i Kielcach.

Polecamy ogólnie znane siatki żarowe

„ŻAR"

do wszelkich systemów lamp żarowych na gaz, naftę, spirytus i t. p.

„ŻAR" A. G. Industriewerke-Neutomischel (Wartheland)

Przedstawiciel na Gen. Gubernatorstwo

Marian Jankiewicz

Częstochowa,

III Aleja Nr. 79, m. 8.

Dr J. SŁOTWIŃSKI

choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych i kosmetyka

AL. N. P. MARYI 31 (10-1, 3-7).

Wózki transportowe

Rowery — Części rowerowe

BATERYJKI

KUCHENKI ELEKTRYCZNE

Żądajcie ofert

Wysyłki za zaliczeniem pocztowym.

Krein & Fesser

Częstochowa, B. Joselewicza 6.

Vim jest niezastąpionym środkiem przy zmywaniu naczyń kuchennych. Rozpuszcza brud, który po opłukaniu znika całkowicie. Dzięki zawartości mydła nadaje się Vim również do mycia rąk.

Tani i praktyczny.
Zastępuje mydło.

WYRÓB FIRMY SCHICHT

Baterie
Latarki
Żarówki Philips i Osram
Kuchenki elektryczne

Składnica wyrobów „Centra"

ELEKTROHURT

Częstochowa, II Aleja Nr. 39.

Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

PASY TRANSMISYJNE

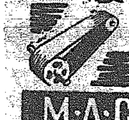

TROKI - STRUNY - NATŁOCZKI KAŻDEGO RODZAJU SKÓRY TECHNICZNE DOSTARCZA Z WŁASNYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH ZA ZEZWOLENIEM WŁADZ

M·A·CRUSS i S-WIE

DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY
WARSZAWA-MOKOTOWSKA 46a TEL: 9-45-75

MASZYNY

do pisania i wszelkie inne biurowe naprawia fachowo i solidnie—dyplomowany mistrz mechanik

W. NOWACKI

Częstochowa, Śląska 4

Firma Władysław Donajski

Częstochowa, Waszyngtona 18, Tel. 23-80.

Poleca: „Kołłontaya" sodę do bielenia, mydło szare „alabaster" i „Konsuma", Kosmetyki f-my „Majde", Papier krzem., płótno szmerglowe i biel cynkową, oraz inne artykuły.

w **REUMATYZMIE** artretyzmie i nerwobólach stosuje się 2-3 tabletek Togal 3 lub 4 razy dziennie. Togal jest dobrym środkiem przeciwbólowym

Togal

Fabryka Wyrobów Metalowych i Galanterji

„METROS" A. G.

pod Zarządem Komisarycznym

w Częstochowie, ul. B. Joselewicza 3, tel. 15-50

Poleca: spinki kołnierzykowe i mankietowe, trzymacze do krawatów i spinacze do kołnierzyków.

Dziennik Urzędowy
dla Generalnego Gubernatorstwa

Rozporządzenie Generalnego Gubernatora postanawia, że wszystkie obwieszczenia, przepisane ustawą lub rozporządzeniem, mają być ogłaszane w „Amtlicher Anzeiger für das Generalgouvernement" (Dzienniku Urzędowym dla Generalnego Gubernatorstwa), który ukazywać się będzie od 26 października 1940. Ten nowy dziennik urzędowy zawiera nietylko wszystkie urzędowe i nieurzędowe obwieszczenia w języku niemieckim i polskim, ale także komentarze do najważniejszych rozporządzeń.

Prenumerata „Amtlicher Anzeiger für das Generalgouvernement" (Dziennika Urzędowego dla Generalnego Gubernatorstwa) jest zatem konieczną dla każdego urzędu, urzędnika i kupca.

„Amtlicher Anzeiger für das Generalgouvernement" (Dziennik Urzędowy dla Generalnego Gubernatorstwa) wychodzi według potrzeby, conajmniej raz tygodniowo, w czwartek i kosztuje kwartalnie 6.— złotych plus koszta przesyłki i

prenumeratę można zamawiać tylko przez pocztę.

Prosimy zatem zamówić natychmiast w odnośnym Urzędzie Pocztowym.

Pojedynczy egzemplarz kosztuje 50 groszy.

Wszelkie obwieszczenia, mające się ukazać w „Amtlicher Anzeiger für das Generalgouvernement" należy nadsyłać do wydawnictwa 4 Zeitungsverlag Krakau-Warschau G. m. b. H. Krakau, Poststrasse 1.

Większe partie organek, scyzoryków, nożyków do golenia, zamków meblowych, zawiasów, lamp naftowych sprzedaje hurtowo

REICHSDEUTSCHE HANDELSNIEDERLASSUNG

WALTER DEUMELLAND

Jerozolimska 77 Warszawa, Tel. 74-75-1.

Śladami minionych dni

Obrazki ze świata

Francuzi poranieni w Dakarze

Komendant francuskiego krążownika torpedowego „Audacieux" w rozmowie z marynarzami, poranionymi podczas korsarskiego ataku floty brytyjskiej na francuski port afrykański

W. C.-radzi

Churchill (W. C. — w skrócie) w rozmowie z dowódcą angielskiej marynarki, wiceadmirałem sir Bertramem Ramsayem.

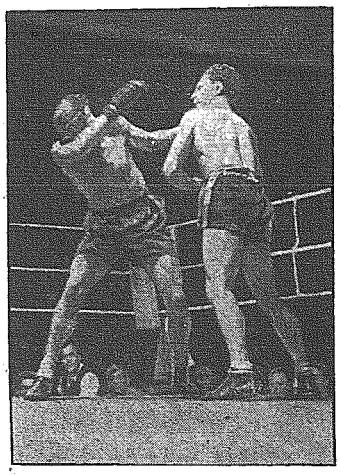

Lazek-Neusel

Wiedeńczyk Lazek w walce o tytuł zawodowego mistrza bokserskiego Niemiec (donieśliśmy o tym w „Dodatku sportowym „KC"), zdegradował Waltera Neusela.

Hedin przemawia

Znany na całym świecie podróżnik szwedzki Sven Hedin, znawca Dalekiego Wschodu, przybył do Berlina i wygłosił w „Domu Lotników" odczyt o swej ojczyźnie.

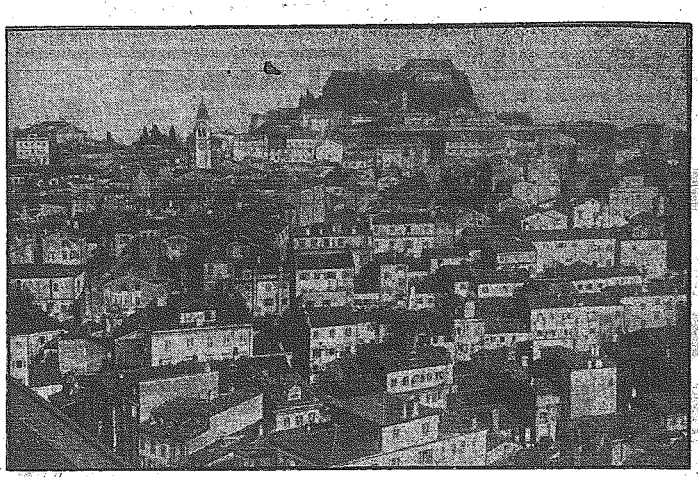

Korfu-klucz drogi do Otranto

Minął już drugi tydzień marszu Włochów do Grecji. — Świat śledzi postępy włoskiej armii, mającej do pokonania dużo trudności terenowych, Grecja jest bowiem bardzo górzysta i posiada wiele małych wysepek na Morzu Egejskim. Nasze zdjęcie przedstawia wyspę Korfu, ważny punkt strategiczny u wejścia do Morza Adriatyckiego.

Anastazja Drewnowska 18)

Pod jednym dachem

Mama nigdy by nie napisała do niestałego wybrańca. Była na to zbyt dumna i zbyt nieśmiała. Nie pozwoliłaby sobie na wytaczanie pretensyj, bo przecież ich miłość nie wyszła nigdy ze stadium niedomówień. Ale chciała go przynajmniej zobaczyć. Fakt, że nie pokazał się od niedzieli, napełniał ją niewyraźną otuchą.

— Więc Marychna nie zrobiła na nim aż takiego wrażenia, żeby chciał ją częściej widywać... Może wróciłby się do niej, ale teraz... po tym wszystkim... nie śmie...

Wjechała w cienistą uliczkę i — spotkała się z nim oko w oko. Właśnie szedł do doktorowej Klimkowej.

Ściągnęła cugle tak gwałtownie, że klacz stanęła dęba. Gdyby nie przytomność umysłu Koli, który skoczył i przytrzymał narowiste zwierzę przy pysku, panna byłaby się znalazła w kurzu u nóg młodego człowieka.

— Dzię... ku... ję — wyjąkała. — Ja... zsiądę...

Pomógł jej zsiąść. Dotąd nie powiedział słowa. Stał, trzymając klacz za uzdę. Mama, bliska płaczu z przestrachu i wrażenia, wywołanego spotkaniem, wyciągnęła do niego rękę.

— Panie Kolu, tak dawno pana nie widziałam... Bardzo dziękuję... Ta klacz taka narowista...

Pocałował ją w rękę. Spojrzała mu w oczy i serce jej się ścisnęło. Nie poznawała go. To chłodne spojrzenie, ta poważna twarz... Ani śladu rozradowania, zachwytu i miłości... I jaki skrępowany!

W Mamie złość wezbrała, a ze złością odwaga.

— Pan zapomina o starych przyjaciołach. To bardzo nieładnie. Nie przypuszczałam, że pan taki — niestały.

— Ależ panno Mamo — odpowiedział, unikając jej oczu — doprawdy nie zasłużyłem na takie wymówki. Bałbym się narzucać...

— Nie, to żarty... Pan nie rozumie, jak mi... jak nam strasznie przykro... Żeby... tak... bez powodu... Zupełnie... jakby... się pan... obraził... — mówiła urywanym głosem. — Wszyscy tak... pana lubią... Mama, ojciec... ja... Takie miłe kartki... miałam od pana... w Krynicy... I tak nagle... Pan mnie... przestał lubić... Ja czuję... Ja musiałam pana... bardzo... czymś dotknąć...

Koziełło zaklął w myśli. Śpieszyło mu się, chciał być u doktorostwa przed Marychną.

— Masz babo kaftan! Jeszcze mi się rozpłacze... Ech, z tymi kobietami!

Głośno powiedział:

— Cóż znowu, niczym pani mnie nie dotknęła, ale spostrzegłem się od pewnego czasu...

Słowa utknęły mu w gardle. Obłuda ciężko przychodziła człowiekowi jako tako porządnemu. Mama patrzyła w niego jak w obraz. Oczy miała pełne łez.

— Że co?

— Że... że pani znosi moją osobę... tylko — tylko przez grzeczność... że panią nudzę... Mama pani również...

Oburzenie osuszyło łzy Mamie jak podmuch gorącego wiatru. Zaśmiała się z goryczą.

— Jaki pan obłudny! Ach, jak panu nie wstyd mówić podobnych rzeczy. Pan wie, że to nieprawda...

Wyszarpnęła mu cugle i skoczyła na siodło. Stał w miejscu, czerwony jak piwonia. Ale nie zadał sobie trudu, żeby się usprawiedliwiać. Na ostatnie urągliwe spojrzenie z wysokości siodła odpowiedział ukłonem. Odjechała kłusem. Patrzył, póki mu nie znikła z oczu, po czym pośpiesznym krokiem udał się do Klimków.

Siostry spotkały się na szosie. Marychna zauważyła oburzenie Mamy i domyśliła się prawdy. Mama zauważyła triumfujący wzrok Marychny i również domyśliła się prawdy.

— Do domu?

— Tak — odpowiedziała Mama.

— Proszę cię, nie mów, że mnie spotkałaś.

— Dobrze, o ile mnie będą pytać.

Marychna żachnęła się.

— Ech! Za godzinę będę z powrotem. Dokąd jeździłaś?

— Na spacer — odparła Mama.

— Wzięłaś karę bez pytania. Czy ojciec wie?

— Może już wie.

Kiwnęły sobie głowami i wyminęły się.

— — — — — — — —

Doktorowa Klimkowa powitała Marychnę ściszonymi okrzykami.

— Jest. Już czeka. Jaki wzburzony! Coś okropnego. Czy wpierw pogawędzicie, złotko, czy mam prosić na podwieczorek?

Marychna zdejmowała kapelusz i poprawiała włosy przed lustrem.

— Wpierw z nim pomówię... Czego on może chcieć? — Uśmiała się fałszywie, choć oczy jej błyszczały.

— Oświadczy się, złotko! No, nie przeszkadzam. Krysia i Bronek są u ojca. Kasia nie wejdzie.

Marychnie zrobiło się nieprzyjemnie. „Cóż ona sobie myśli?" — przemknęło jej przez głowę.

Weszła do saloniku. Zerwał się, pochwycił ją za ręce, zaczął całować każdy paluszek oddzielnie. Szeptał coś niezrozumiałe.

Śmiejąc się, wyszarpnęła ręce.

— Panno Marychno, ach! jaka pani dobra, jaka dobra, że przyjechała. Po zwoliłem sobie na tak wielką zuchwałość, żeby panią prosić...

— Nie rozumiem. Jakto prosić?

— No, przecież pani przyjechała — rzekł, gasnąc.

— Przyjechałam do doktorostwa. Pana Karola powiedziała mi, że pan jest. Za chwilę będzie podwieczorek. Pani Karola dawno mnie zapraszała na poziomki.

Koziełł zbity z tropu, przesunął dłonią po bujnej, czarnej czuprynie.

— No, wszystko jedno. Wystarczy mi, że panią zobaczyłem. Tak się stęskniłem. Ach, nie potrafię tego wypowiedzieć słowami. Panno Marychno, śliczna, cudna, boska...

— Stęskniłem się, a nie przyjeżdżałem — powiedziała, przedrzeźniając go żartobliwie. — Nudziło mi się okropnie. Myślałam, że pan przyjedzie.

— Doprawdy!? O, byłbym leciał jak na skrzydłach, gdyby nie obawa, że...

— Gdyby nie Mama — wpadła mu w słowo. — Niechno pan nie udaje. Spotkałam ją przed chwilą. Zdaje się, że płakała. Ech, bałamucie! Więc na mnie kolej?

Kola zmieszał się okropnie. Zaczął biegać po saloniku z obiema rękami, zanurzonymi w czuprynie. Po chwili stanął przed nią, uroczysty, niemal tragiczny.

— Panno Marychno — zaczął mówić szybko i cicho — ja się przed nią wyspowiadam. Ja nie zniosę, żeby mnie pani posądzała o lekkomyślność. Ja... ja... panno Marychno, przyznam się, że durzyłem się trochę w siostrze pani, ale to nie była miłość. Przysięgam na wszystkie świętości! Poznawszy panią, zrozumiałem, że to nie była miłość...

— Po co te przysięgi? Czy ja panu robię wyrzuty?

Wzburzenie młodego człowieka doszło do granic rozpaczy. Pochwycił pannę za ręce.

— Panno Marychno, czy pani nie widzi, czy pani nie rozumie, że ja panią kocham? Kocham panią do szaleństwa... Od pierwszego wejrzenia poznałem, że pani jest tą jedna, ta jedyna, ta przeznaczona...

D. c. n.

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45

Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada